Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 205. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

30. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·60 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



# Przesilenie w sjoniźmie.

Kryzys, jaki przechodzi obecnie syjonizm, ma swą przyczynę w braku... pieniędzy, potrzebnych na budowę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Na zebraniu syjonistycznego Komitetu Akcyjnego, który w tych dniach radzi w Berlinie, oświadczył prezydent Organizacji Syjonistycznej dr. Weizman: „Żydzi mają pieniądze dla Palestyny, tylko niezmiernie jest trudno wydobyć je od nich". Nie dodał p. Weizman, że wydobyć pieniądze od żydów jest dlatego tak trudno, ponieważ zapał dla idei palestyńskiej wśród żydostwa znacznie osłabł. Brak funduszów sprowadza się więc do braku entuzjazmu palestyńskiego, jako do ostatecznej przyczyny obecnego zastoju w kolonizacji Ziemi Świętej.

W roku 1926 Fundusz Podwalin (Keren Hajesod), którego celem jest tworzenie żydowskich warsztatów pracy w Palestynie, wynosił 520 tysięcy funtów szterlingów. Znaczną większość tej sumy, bo 308 tysięcy funtów, złożyli bogaci żydzi amerykańscy, dość luźnie z ideą syjonistyczną związani i zupełnie emigrantów do Palestyny nie dostarczający. W tymże bowiem roku 59 procent wszystkich immigrantów do Palestyny pochodziło z Polski (t. j. 7.605 na ogólną ilość 13.000), 15 procent z Rosji, 6 procent z Rumunji: żydzi amerykańscy i angielscy łożą na syjonizm pieniądze, ale sami nie emigrują. Tworzenie warsztatów pracy w Palestynie jest niezmiernie kosztowne; z funduszu Keren Hajesod wydano w latach od 1921 do 1927 r. przeszło 3 miljony funtów, z tego 1,250.000 bezpośrednio na kolonje rolnicze. P. Leon Blum oblicza, że osadzenie na roli jednej rodziny żydowskiej, złożonej z czterech osób, kosztuje 1000 funtów szterlingów.

W ostatnich latach wskutek braku dostatecznych funduszów i bezrobocia w Palestynie daje się stwierdzić silna reemigracja z tego kraju; w roku 1926 objęła ona 7.340 żydów, tak, że z 13.000 emigrantów pozostało w kraju tylko 5.700. Reemigranci powracają do krajów swego pochodzenia: do Polski wróciło ich w tym roku 59 procent.

Skąd wziąć pieniądze na prowadzenie dalej tego kosztownego dzieła? Oczywiście z krainy dolarów, gdzie mieszkają miljony zamożnych żydów. Jednak amerykańscy żydzi, asymilujący się szybko, nie entuzjazmują się do syjonizmu, jako prądu narodowego wśród żydów, usiłującego utrzymać w Europie żydowską, odrębną kulturę i wchodzącego przez to w zatargi z narodami tubylczemi. Amerykanie traktują Palestynę jako zwykły teren kolonizacyjny dla żydów i żądają, by kolonizacja była tam przeprowadzana według zasad czysto gospodarczych. Domagają się więc w pierwszym rzędzie odpowiedniego dla siebie wpływu na politykę gospodarczą Palestyny.

Organizacja Syjonistyczna ugięła się przed dolarem. W styczniu 1927 r. zawarł p. Weizman z przedstawicielem żydów ameryakńskich p. Marschallem układ, mocą którego do Agencji Żydowskiej, składającej się dotąd wyłącznie z członków Egzekutywy Syjońskiej, wejść mają w przyszłości nie-syjoniści w 50 proc.; wśród tych nie-syjonistów 40 procent mają tworzyć żydzi amerykańscy. Ponadto na podstawie tego porozumienia wyjechali do Palestyny specjalni rzeczoznawcy z lordem Melchetem na czele (Alfred Mond), którzy zbadawszy stan rzeczy w kolonjach, przedłożyli obecnie szereg postulatów Egzekutywie Syjonistycznej, które właśnie są przedmiotem burzliwych obrad t. zw. Komitetu Akcyjnego w Berlinie. Walka toczy się głównie o socjalną i gospodarczą strukturę kolonji. Komisja Melcheta potępia zakładanie w Palestynie t. zw. kwuc, t. j. komun rolnych rządzących się w duchu socjalistycznym. Istnieje tych kwuc 20 z 1.800 mieszkańcami. Rzeczoznawcy wskazują, że należy oprzeć kolonizację rolną w Palestynie na gospodarstwach średnich, a nie na kwucach i mochavim avodim, t. j. kolonjach biednych chłopów.

O nowy skład Jewish Agency i o poniechanie eksperymentów socjalnych toczy się głównie walka między syjonistami i zasobnymi w kapitały Amerykanami. Syjonizm będzie musiał oczywiście skapitulować, gdyż bez dolarów nie mógłby rozwijać swej pracy kolonizacyjnej. Już i tak efekty prac powojennych są niewielkie: niecałe 80.000 immigrantów żydowskich na 700 tysięcy Arabów!

ax.

### MINISTER PRZEMYSŁU SPĘDZI URLOP ZAGRANICĄ.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjeżdża na urlop wypoczynkowy zagranicę w pierwszych dniach września.



# Najwspanialsza część lasów tatrzańskich w płomieniach.

**Zakopane.** (K. A. P.). Wczoraj wieczorem zostało Zakopane zaalarmowane wiadomością, że **w okolicy Morskiego Oka, na terenie przyszłego Parku Narodowego w Tatrach płonie najwspanialsza część lasów tatrzańskich.** Alarm okazał się prawdziwy.

Pożar, jak stwierdzono powstał **w dolinie 5 Stawów Polskich, gdzie zapaliła się kosodrzewina.** Później wiatr przeniósł ogień do **doliny Roztoki na olbrzymie lasy smrekowe.** Pożar najprawdopodobniej spowodowała **nieostrożność turystów.** W ciągu ub. nocy, której ciemności uniemożliwiały prawie całkowicie wszelką akcję ratunkową, gdyż niepodobna było w takich warunkach wspinać się po kruchych skałach **spłonęło około 5 morgów lasu.** Nad ranem zdołano nieco pożar opanować. Na skutek jednak silnego wiatru w godzinach popołudniowych **pożar wzmógł się ponownie.**

W akcji ratunkowej bierze udział straż leśna, robotnicy fundacji Kurnickiej, wojsko (cała kompanja wysokogórska) oraz duża ilość górali. Udział w kierowaniu akcją ratunkową wziął osobiście, bawiący w Zakopanem dowódca dywizji podhalańskiej gen. Przeździecki.

**Do godz. 8 wieczór spłonęło około 10 morgów lasu.** Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu i polega na zabezpieczeniu dalszych terenów. Akcję ratunkową utrudnia bardzo górzysty dostęp. **O zupełnem ugaszeniu pożaru narazie niema mowy, uczynić to zdołałby jedynie bardzo silny deszcz.**

# Zginął urzędnik magistratu warszawskiego

**a wraz z nim 40.000 złotych z kasy.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przed tygodniem mniej więcej znikł w Warszawie urzędnik kasy magistratu niejaki **Filarski.** Żona jego była **niesłychanie zaniepokojona jego losem,** gdyż **wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne,** zaginiony zatarł bowiem wszelkie ślady za sobą. Nie wiadomo, czy zaszedł jakiś **tragiczny wypadek,** czy też samobójstwo. Tymczasem magistrat przystąpił do **rewizji kasy,** podczas której stwierdzono **brak 40.000 zł. Ta okoliczność niewątpliwie tłumaczy zaginięcie Filarskiego.**

## Nuncjusz Marmaggi u wicem Wysockiego

**Warszawa.** (Telef. wł.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych p. A. Wysocki przyjął w dniu dzisiejszym Nuncjusza **papieskiego msgr. Marmaggi,** charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie **Panwitza** oraz prezesa polsko-egipskiej Izby handlowej w Kairze.

# O czem piszą inni?...

## Drugi artykuł prof. W. L. Jaworskiego.

Przedstawiając na łamach „Czasu“ swój projekt „upaństwowienia“ związków zawodowych pisze prof. Jaworski:

Zastąpienie Izby Poselskiej, pochodzącej z powszechnego i t. d. prawa głosowania, przez Izbę złożoną z reprezentacyj związków zawodowych uważam wprost za niemożliwe. Izba taka, mająca rozstrzygać na zasadzie większości, byłaby jeszcze bardziej niezdolną do pracy, aniżeli dzisiejsza Izba. Ale ponadto powstałaby nie do pokonania trudność w rozdziale głosów między poszczególne związki zawodowe.

Wobec tego parlament powinien mieć nadal prawo kontroli. Ciało złożone z reprezentantów związków zawodowych nie jest zdolnem do uchwalania.

„Uchwały ciała gospodarczego muszą być jednomyślne, jeżeli mają mieć znaczenie, jako uchwały to jednak może się stać tylko w komisjach, sekcjach itp. Wówczas organ gospodarczy okaże się przez tę właśnie jednomyślność (chociaż nie in pleno uzyskaną) tak silnym, że żaden parlament nie odważy się takich uchwał zignorować. I tutaj okazuje się dopiero prawdziwa wartość organu gospodarczego: jest terenem, na którym najskuteczniej toczyć się mogą rokowania między grupami, mającemi sprzeczne interesy, i doprowadzić do kompromisu“.

Uposażenie przymusowych związków zawodowych w samorząd jest potrzebnem, gdyż jeśli

„związki wykonywują pewne zadania administracji publicznej, to wykonywać je muszą i nie mogą upaść. Stają się przez to ogniskiem, które ściąga do siebie ludzi, a które nie gaśnie. Ale co więcej! Ponieważ obywatele wykonują sami (oznaczone ustawą) zadania administracji publicznej, przeto mają poczucie, że urzeczywistniają porządek prawny, czyli że tworzą państwo, że są tem państwem.

Zlanie się z państwem odbywa się wówczas w drodze bezpośredniego psychologicznego procesu, a nie w drodze okrężnej przez rozumowanie“.

Jak z tego widać, prof. Jaworski kładzie nacisk na pedagogiczną, wychowawczą wartość „upaństwowionych“ związków zawodowych.

Najważniejsze propozycje prof. Jaworskiego przestawiają się zatem następująco:

„1) Istniejące organizacje zawodowe kształcić wedle jednolitego — o ile to jest możliwe — typu i dać im samorząd w rozumieniu określonem w wstępie do tych artykułów.

2) Z reprezentacyj poszczególnych związków zowodowych utworzyć Naczelną Izbę Gospodarczą i tej dać wobec parlamentu i rządu głos doradczy i przyznać jej inicjatywę ustawodawczą.

3) Senat złożyć w połowie z reprezentantów zawodowych“.

### Zmiana ordynacji wyborczej rzeczą najważniejszą.

Prof. R. Rybarski krytykuje w „Gaz. Warszawskiej“ sposób przygotowania rewizji Konstytucji. Jeszcze niema projektu rewizji, a już zaczyna się mówić o zamachu. W projektach, które się pojawiają, niewiadomo, co można uważać za myśl rządową. Prasa rządowa milczy o sprawie najważniejszej, która jest ,

„stworzenie równowagi między władzą wykonawczą a tak zw. ustawodawczą. Jeżeli parlament ma istnieć, to musi być zdolnym do życia. Źródło jego słabości, a tem samem źródło słabości państwa, tkwi w wadliwej ordynacji wyborczej. Bez zmiany systemu wyborczego niema prawdziwej Konstytucji. A tymczasem ci, którzy głośno mówią o naprawie, którzy wygrażają nawet zamachami, w tej sprawie zachowują milczenie, albo też podkreślają, że nie chcą naruszać podstaw obecnego prawa wyborczego“.

### Dyktatura nie wychowuje narodu.

W socjalistycznym „Robotniku“ dr. A. Próchnik zarzuca dyktaturze, że powoduje wprost fatalne konsekwencje wychowawcze.

W cieniu dyktatury wchowują się ludzie bierni, odsunięci od czynnego życia i odpowiedzialności, przekonani, że ktoś za nich myśli, że najwyższą ich cnotą jest doskonałe posłuszeństwo, ludzie anemiczni, niezdolni do decyzji i czynu, Takich ludzi wychowała właśnie w Polsce niewola, również pewna forma dyktatury.

Sięgając do historji znajduje dr. Próchnik następujące przykłady:

Historyk francuski Madelin dowodzi z dużą słusznością, że główną przyczyną nieodporności szlachty francuskiej w czasie rewolucji, główną przyczyną jej upadku było to, że królowie francuscy odsunęli ją od życia, odzwyczaili ją od energji, obniżyli jej charaktery. Te same skutki pociągnęła za sobą i szkoła napoleońska. W szkole tej zatraciła się wszelka samodzielność i inicjatywa. Wystarczyło, że zniknęła potężna wola kierująca wszystkiemi ogniwami tej maszyny, a łańcuch się rozsypał, a maszyna stanęła. Spójrzmy, jak mizerną rolę odegrali w dziejach Francji marszałkowie Napoleona po jego upadku“.

# Ks. Koroszec utworzył rząd w Jugosławji

**Nowy gabinet opiera się na dawnej koalicji rządowej bez Chorwatów.**

Przesilenie, rozpoczęte w dniu 4 lipca dymisją gabinetu Wukicewicza, zakończyło się w ub. piątek dnia 27 lipca, utworzeniem rządu parlamentarnego pod przewodnictwem ks. Koroszeca, przywódcy słoweńskiej partji katolickiej. Zakończyło się zatem trzytygodniowe przesilenie, ale wcale nie został zlikwidowanym groźny konflikt między Serbami a Chorwatami, spowodowany tragicznem zajściem w Skupsztynie! Rokowania prowadzone z przywódcami opozycji, nie doprowadziły do rezultatu, aczkolwiek sfery rządzące, to znaczy król Aleksander i dawna koalicja rządowa, okazały dość daleko idącą ustępliwość.

Godzono się nawet na to, by premjerem został Stefan Radicz. Król zaproponował mu, by utworzył rząd. Gdy Radicz tej propozycji nie przyjął, chciano sformować gabinet neutralny z gen. Hadżiczem na czele. Hadżicz zgodził się na żądane przez opozycję rozpisanie nowych wyborów, chciał jednak zwołać jeszcze Skupsztynę na krótką sesję dla uchwalenia najpilniejszych ustaw. Opozycja na to zgodzić się nie chciała. Radicz i Pribicewicz żądali kategorycznie, by wybory przeprowadzono natychmiast. O to żądanie rozbiły się układy. Król powierzył misję stworzenia rządu księdzu Koroszecowi, b. ministrowi spraw wewnętrznych w gabinecie Wukicewicza. Ks. Koroszec rząd utworzył, oddając teki przeważnie swym kolegom z poprzedniego gabinetu. Ponieważ rząd Wukicewicza, nie wyłączając ks. Koroszeca, był bardzo ostro zwalczany przez opozycję, przeto mianowanie rządu ks. Koroszeca może być uważane za dowód, że miarodajne czynniki belgradzkie straciły cierpliwość do układów z nieubłaganymi opozycjonistami i postanowiły na nich się nie oglądać.

Ks. Koroszec oprócz prezesury wziął także ministra spraw wewnętrznych. Ministrem spraw zagranicznych pozostaje nadal dr. Marinkowicz, ministrem wojny gen. Hadżicz, handlu dr. Spaho, przywódca bośniackich muzułmanów, zdrowia Popowicz, oświaty Milan Grol. Ministrem skarbu został dr. Suboticz, radykał, przewodniczący komisji finansowej Skupsztyny, ministrem opieki socjalnej dr. Stefan Baricz z katolickiej partji słoweńskiej, sprawiedliwości dr. Wojnicz, komunikacji A. Stanicz, kultury Switkowicz, rolnictwa dr. Andricz, reform rolnych Popowicz, poczt i telegrafów Kujunodżicz, lasów i górnictwa Markowicz, rob‘t publicznych Andrelinowicz. 8 tek otrzymali radykali, 4 demokraci serbscy, 2 Słoweńcy, 1 partja muzułmańska, a 1 minister (gen. Hadżicz) jest bezpartyjnym.

Nowy gabinet ma więc zapewnione poparcie 4 stronnictw, rozporządzających w Skupsztynie znaczną większością głosów. Chorwaci zapowiadają bezwzględną walkę z tym zespołem, lecz ks. Koroszec, doświadczony polityk, zdoła może pokonać trudności. Nie zamierza zresztą rządzić długo, gdyż po krótkiej sesji Skupsztyny w sierpniu mają nastąpić znowu wakacje parlamentarne, a potem wybory.

# Skład nowej izby francuskiej.

„Le Temps“ podaje ustalony już definitywnie skład osobowy klubów w nowej francuskiej Izbie Deputowanych. Na 605 posłów, których mandaty Izba uznała, liczy prawica 150 deputowanych, centrum 151, lewica 264, do żadnej zaś grupy nie należy 40 deputowanych. Większość wynosi 303 posłów, przeto prawica i centrum, głosując razem, potrzebują jeszcze kilku przynajmniej głosów z lewicy, względnie z grupy bezpartyjnych, by swe uchwały w Izbie przeprowadzić.

Izba dzieli się na następujące kluby:

**Prawica:**

1. Demokraci ludowi (chrześć.-demokraci)— 19 posłów. Wybitniejszymi posłami są Alzatczycy Seltz i Walter.

2. Unja republikańsko-demokratyczna — 102 dep. Przywódcy: Ludwik Marin minister pensji i Oberkirch (Alzatczyk) podsekretarz dla spraw hygjeny.

3. Klub akcji demokratycznej i socjalnej — 29 dep. Przywódcy: b. minister wojny Maginot, Francois-Poncet i Karol Reibel.

**Centrum:**

1. Republikanie lewicy — 64 dep. Przywódcy: Jerzy Leygues min. marynarki, Tardieu min. robót publ., Ludwik Rollin.

2. Lewica umonistyczna — 18 dep. Na czele tej grupy, która oderwała się od radykałów i popiera rząd Poincarego, stoi Franklin-Bouillon.

3. Lewica radykalna — 54 dep. Posiada ministrów: handlu Bokanowskiego i pracy Loucheura. Należą do niej nadto b. ministrowie Le Trocquer, Dariac, Cheron. Danielou. Grupa ta lawiruje między kartelem lewicy a unją narodową.

4. Lewica niezawisła — 15 dep.

**Lewica.**

1. Republikańscy socjaliści — 18 dep., wśród nich ministrowie: Briand i Painleve.

2. Socjaliści francuscy — 12 dep. Grupa ta oderwała się od poprzedniej.

3. Radykali i radykali-socjaliści — 125 dep. Przywódcami są Daladier i Malvy, do rządu należą: Edward Herriot jako min. oświaty i Queuille jako min. rolnictwa.

4. Socjaliści — 100 dep. pod kierownictwem Pawła Faure, Renaudela i Paul-Boncoura.

5. Komuniści — 9 dep., m. in. Berthon i Marcel Cachin.

Wreszcie do żadnej grupy nie należy 40 deputowanych, wśród nich obaj głośni z procesu kolmarskiego Alzatczycy: Riklin i Rosse i monarchiści jak La Cour Grandmaison.

Obecna większość rządowa składa się z 3-ch grup prawicy, z 4 grup środka, oraz z kilkudziesięciu radykałów i bezpartyjnych.

# Zlikwidowanie rozłamu w Związku Nar. Polskim.

**Sędzia Hopkins wydał wyrok potępiający radykalną opozycję z hotelu Sherman.**

Długotrwałe przesilenie w Związku Narodowym Polskim w Ameryce zostało z początkiem bieżącego miesiąca zlikwidowane w sądzie z korzyścią dla tej najpotężniejszej organizacji polskiego wychodźtwa za Oceanem. Mianowicie po 19-dniowej rozprawie wydał sędzia Hopkins w dniu 5 lipca b. r. wyrok, uznający Sejm z roku 1927 w hotelu Sherman w Chicago za nielegalny i polecający zwołanie w najbliższym czasie nowego sejmu. Wyrok Hopkinsa, który był raczej superarbitrem, aniżeli sędzią w tej sprawie (bo zgodziły się na niego obie strony) — jest bezapelacyjny. Należy tu pokrótce przypomnieć przebieg sprawy:

Sejmy Związku Narodowego Polskiego odbywają się co trzy lata. Sejm z 1924 roku w Filadelfji uchwalił miasto Chicago w stanie Illinois, jako miejsce przyszłego zebrania się. Wybrany cenzorem Sypniewski (radykał-opozycjonista) i komitet przedsejmowy ustanowili dzień 19 września 1927 roku jako termin, a hotel Sherman w Chicago jako miejsce zebrania się Sejmu. Cenzor zgodnie z regulaminem otworzył sejm jako tymczasowy przewodniczący, powołał następnie komitet kontroli mandatów i tutaj już zaczęło się gwałcenie przepisów regulaminu Związku. Mianowicie w czasie między sejmem w Filadelfji a zebraniem w hotelu Sherman rozwinęły się w Związku dwie rywalizujące ze sobą frakcje — jedna konserwatywna lub „stara gwardja“, druga opozycyjno-radykalna. Zarząd centralny i rada nadzorcza były konserwatywne. Opozycja dążyła z wszelkich sił, by sejm chicagowski stał się dla niej terenem rozgrywki o stanowiska kierownicze w Związku, a ułatwić to miał cenzor Sypniewski. Zamianował on z pośród samych „swoich“ komitet kontroli mandatów i unieważnił szereg zupełnie legalnych mandatów z obozu przeciwnego. Z tem postępowaniem komisji mandatowej i cenzora nie zgodziła się duża część — 241 na 471 członków sejmu (konserwatywnych), opuściła ona salę sejmową i przeniosła się do hotelu La Salle. W Związku powstał w ten sposób rozłam.

Pełnych dziewięć miesięcy trwały zajadłe walki między grupami, walki poniżające Związek i wydające go na pośmiechowisko obcych. Opozycjoniści z hotelu Sherman uważając się za zwycięzców, przedewszystkiem sięgnęli po urzędy i gwałtem chcieli Dom Związkowy zdobywać. Konserwatywny zarząd Związku nie wydał im jednak kluczy — sprawa przyniosła się na teren sądowy; jako powód wystąpili shermanowcy dobierając sobie najlepszego adwokata chicagowskiego Williama Corlett'a; Lasallowców zastępował adwokat Allan W. Cook. Zapadł wyrok, na który tak niecierpliwie czekał nie tylko cały Związek, ale i cała Polonja w Ameryce, także i społeczeństwo w Polsce. Sędzia Hopkins uchylił wszystkie pretensje powoda, czyli Shermanowców do urzędów, a zadecydował na korzyść pozwanych.

Usiłowaniem powoda było utrzymać tezę, że regulamin Związku daje komitetowi mandatów dyskrecjonalną władzę uznania lub nieuznania delegatów, że komitet ten ma władzę decydować o kwalifikacjach delegata i zakwestjonować jego prawo zasiadania w Sejmie. Pozwani natomiast wykazali, że komitet mandatów nie ma absolutnie żadnych sądowniczych funkcyj, nie może zatwierdzać albo unieważniać delegatów i nie ma żadnych w tym kierunku uprawnień; jedyną jego funkcją jest sprawdzić tożsamość osób delegatów, przygotować ich dokładny spis, policzyć ich ilość itp.

Sędzia Hopkins wydając wyrok po myśli pozwanych zaznaczył, że jego przekonaniem „najlepsze interesy Związku Narodowego Polskiego wymagają ponownego zebrania się Sejmu w hotelu Sherman, że Sejm ten winien się zebrać w duchu zgody i pojednania z myślą dokonania tylko tych rzeczy i postępowania tylko wedle tych metod, które będą najlepiej prowadzić do ustalenia władzy i podniesienia wpływu tej wielkiej organizacji“.

# Aquila Bianca.

(NA POLSKI LOT PRZEZ ATLANTYK)

**Wyszliśmy całą Polską**
**spoglądać na Wielkie Morze,**
**bowiem na drugą półkulę**
**miał lecieć Biały Orzeł.**

**Na Nowy Świata Maraton**
**za Stutysięczną Milą**
**do biegu miał-ci stanąć**
**ten nieśmiertelny Pilot.**

**Tensam, co na sztandarach**
**jedwabiami łopoce,**
**odziany w duraluminium**
**miał wybiec ponad Ocean.**

**Aby w chwale dobywać,**
**choćby miał paść bez ducha,**
**Atlantykiem kipiący**
**międzynarodowy Puhar.**

**Wyszliśmy więc całą Polską**
**lecz pali nas wstydu szkarłat,**
**że się Białego Orła**
**nasza ekipa zaparła.**

**Pytamy się Idzikowskiego**
**oraz pilota Kubali,**
**dlaczego nam Wielkie Godło**
**przed światem przemalowali.**

**Czy wolą małość pochlebstwa**
**niźli, by Aquila Bianca**
**stanąć miała do startu**
**w transatlantyckich szrankach?**

**Niechże się o to warkotem**
**motorów Naród upomni,**
**a wzgardzonemu Orłu**
**ze śmigieł zbuduje pomnik! —**

26-go lipca 1928.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

# Min. Zaleski o walce z wojną.

(PAT). Bawiąc na kuracji w Bagnols de Orne minister Zaleski udzielił miejscowemu pismu wywiadu, w którym omówił stanowisko Polski wobec ogólnych zagadnień pokoju. Zapytany, czy idea pokoju nie byłaby wzmocnioną, gdyby Liga Narodów rozporządzała środkami nakazującemi siłą uszanowanie swych postanowień oświadczył minister, że **Polska jest stanowczo zwolenniczką sankcji przeciwko gwałcicielom pokoju. Jeżeli zwykłe sądy mają do wykonania swych wyroków policję, wielki trybunał międzynarodowy powinien również posiadać możność wprowadzenia w czyn swych decyzyj.**

Jako minister spraw zagranicznych państwa, dla którego każda granica po podpisaniu traktatu wersalskiego stanowiła specjalne zagadnienie, minister Zaleski zaznaczył z całą stanowczością, że główne zagadnienie Polski, celem utrzymania pokoju polega na postępowaniu ramię przy ramieniu z wielką Rzeczpospolitą Francuską, z którą łączy ją niezachwiana przyjaźń.

**Polska była zawsze przy boku Francji,** której ufa zarówno w Genewie i Locarno, jak

i w kwestjach paktu Kelloga. Francja znajdzie zawsze Polskę przy sobie, we wszystkich akcjach solidarności międzynarodowej, która jak minister wierzy stworzy niewzruszoną tamę, o którą rozbiją się zwolennicy wojny, złoczyńcy zagrażający szczęściu ludzkości.

## Na granicy polsko-litewskiej.

**Zamordowanie szeregowca K. O. P. Koncentracja wojsk litewskich.**

Przed paru dniami zginął od kuli szaulisa szeregowiec 22 bataljonu 6 brygady Korpusu Ochrony Pogranicza Kazimierz Milański. Śledztwo przeprowadzone przez mieszaną komisję polsko-litewską ustaliło, że zabójstwo było przeprowadzone planowo, tuż przy granicy po stronie polskiej. Litwini uznali, że zbrodnia była dokonana przez ich ludzi i przyrzekli, że przeprowadzą śledztwo i winnych ukarzą. — Ciało zamordowanego wydali Litwini władzom polskim. Pogrzeb odbył się we czwartek w Nowych Trokach przy tłumnym udziale ludności.

Litwini przeprowadzają obecnie, jak donoszą pisma wileńskie, koncentrację swych sił. Transport wojsk odbywa się w nocy. Garnizony mają rozkaz zostawiania pewnej ilości ludzi, którzyby maskowali obecność większych oddziałów wojska.

Z Kiejdan wysłano dwie eskadry 2 pułku lotniczego myśliwskiego do Olity, gdzie zostały umieszczone w hangarach 1 pułku lotniczego. Drugi dywizjon czołgów został umieszczony w Olicie, natomiast 1 dyw. rozrzucony w wioskach na północ od Szyrwint.

## Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

W piątek po powrocie z przeglądu wojsk i po krótkim odpoczynku, udzielił p. Prezydent audjencji korpusowi konsularnemu, poczem w towarzystwie adjutantów, oprowadzany przez duchowieństwo, zwiedził starożytny kościół św. Wojciecha. W kościele leżą mężowie dla Wielkopolski szczególniej zasłużeni, m. in. Karol Marcinkowski, przy którego grobowcu p. Prezydent zatrzymał się dłuższą chwilę.

Wróciwszy na zamek, przyjął p. Prezydent szereg delegacyj; przedstawicielom kółek rolniczych obiecał zwiedzić tereny ich pracy zaraz po swoim powrocie z Bydgoszczy, w poniedziałek 30 b. m.

We wsi Lubota, w powiecie łódzkim F. Spychała zastrzelił S. Krawczyka na tle niesnasek rodzinnych.

## Do czego prowadzi chciwość.

Przebieg zajścia był następujący: Przed kilku tygodniami ożenił się 26-letni Spychała z Antoniną Krawczyk, której ojciec, zmarły przed kilku dniami, zapisał pewną sumę w gotówce, cały grunt zostawiając synowi. Spychała zawistny o zapis ziemi, wywabił podstępnie Krawczyka w nocy przed jego dom, a następnie zastrzelił go trzema strzałami. Po morderstwie udał się na posterunek policji państwowej wraz z żoną, nakazawszy jej poprzednio milczenie. Tu zeznał, że brat jego żony popełnił właśnie samobójstwo. Ale własna żona Spychały zaprzeczyła temu, oskarżając męża o mord brata. Wobec takiego świadectwa, mordercę natychmiast aresztowano.

# Na ziemiach Rzplitej

## Wisła wysycha.

Skutkiem trwającej posuchy, poziom wody na Wiśle w dalszym ciągu się obniża, utrudniając w znacznym stopniu żeglugę, nawet w dolnym biegu Wisły. Większe statki wogóle nie kursują, a te, które kursują nawet na odcinku Tczew—Gdańsk co parę kilometrów osiadają na mieliźnie, a potem wiele czasu zużywają, aby się z mielizny wydostać.

Poziom wody na Wiśle niższy jest od normalnego: pod Krakowem o 84 cm., pod Zawichostem o 60 cm., pod Warszawą o 57 cm., pod Toruniem o 50 cm. pod Tczewem o 52 cm.

W wielkim stopniu utrudniają również żeglugę liczne przemiały (miejsca płytkie tuż obok nurtu głównego), spotykane co kilka kilometrów na przestrzeni od Puław aż po Grudziądz.

## Ponad 10.000 osób skorzysta z amnestji

Z wywiadu udzielonego prasie przez podsekretarza min. sprawiedliwości p. Cara dowiadujemy się, że liczba przestępców, podpadających pod amnestję jest niespodziewanie wielka. Statystyka zwolnionych, której wykończenia spodziewa się p. Car w październiku, okaże, że lista osób zwolnionych przekroczy cyfrę 10 tysięcy.

---

**JAK ŻYDOM UTRUDNIANO UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE.**

Dorocznym zwyczajem udają się okoliczni żydzi, w swój dzień żałoby na jeden z cmentarzy, położony nad granicą polsko-litewską, w powiecie Święciańskim. Na ten obchód żałobny wybrał się również tłum żydów, (około 1500 osób) ze strony litewskiej. Ale straż graniczna litewska wzbraniała się żydów przepuścić, przyczem żołnierze okładali żydów gęsto kolbami. Ponieważ nawet kobiet i dzieci nie oszczędzano jeden z oficerów Polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza uznał za stosowne interwenjować u dowódcy posterunku litewskiego.

W odpowiedzi na to oficer litewski wydobył rewolwer i zamierzał strzelać. Obok stojący żołnierze litewscy dali kilka strzałów na postrach w powietrze. Powstała nieopisana panika. Do poważnego incydentu nie doszło tylko dzięki zimnej krwi polskiego oficera.

Sytuacja taka trwała do godziny drugiej po południu, poczem władze litewskie zezwoliły żydom na przekroczenie granicy, jednakże z prawem pobytu po stronie litewskiej nie dłużej jak dwie godziny. O godz. 4 większy oddział straży litewskiej wpadł pomiędzy modlących się żydów i począł ich rozpędzać kolbami i bagnetami.

**POŻAR LASU W TATRACH.**

W piątek wieczór powstał pożar w lasach tatrzańskich, niedaleko wodospadów Mickiewicza. Dotąd spłonęło kilka morgów lasu. Ciemna bardzo noc utrudniała akcję ratowniczą, z którą pospieszyło wojsko, policja, straż leśna, straż pożarna, oraz drużyny ochotnicze.

**WYKRYTO SZULERNIĘ W KATOWICACH.** Policja wkroczyła onegdaj do mieszk. pewnego kupca, w Katowicach, mając poszlaki, że uprawia się tam potajemnie hazard karciany. Istotnie zastano 7 graczy, których przytrzymano oraz większe sumy pieniężne i kilkanaście talij kart do gry. Pieniądze i karty skonfiskowano, a karciarzy po wylegitymowaniu i przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

---

**NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTYCZNY W WARSZAWIE.** W piątek wieczór usiłowali komuniści odbyć wiec na pl. Kazimierza w Warszawie. Silne oddziały policji pieszej i konnej rozprószyły demonstrantów, przyczem 9 osób aresztowano.

**WYBUCH GRANATU NA PLACU ĆWICZEŃ W ŁODZI.** W Łodzi, na placu ćwiczeń wojskowych na Mani, wydarzył się w piątek koło południa tragiczny wypadek. W czasie ćwiczeń granatami, jeden z żołnierzy nazwiskiem Matwin, począł manipulować koło granatu i spowodował wybuch. Sprawca nieszczęścia został zabity, czterech żołnierzy: Orczewski, Witoszyński, Szymański i Białocerkiewicz odnieśli ciężkie rany. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza; żołnierzy przewieziono do szpitala wojskowego.

**JAK TYLKO WRÓCIŁ ZARAZ GO ARESZTOWANO.** Przed sześciu laty zdefraudował urzędnik Banku Przemysłowego w Poznaniu, Władysław Kujawski, kwotę 369.000 Mk. Kiedy nadużycie ujawniono, Kujawski zbiegł. Obecnie przypuszczając, że o nim zapomniano, wrócił Kujawski do Poznania i począł starać się o posadę. Ale policja, posiadająca jego fotografję w swych aktach, szybko defraudanta rozpoznała i osadziła w areszcie.

**BYŁO IM PILNO WRÓCIĆ DO WIĘZIENIA.** W związku z nowym napadem na filję pocztową nr. 14 we Lwowie, policja zdołała już ustalić, że włamywacze, którzy dokonali napadu są zawodowymi kasiarzami. Przed dwoma dniami zwolniono ich, na skutek amnestji, z więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej.

**DWIE OSOBY NA JEDEN STRZAŁ.** W nocy z 26 na 27 bm. strzeliła w Mysłowicach na ulicy Piaskowej niejaka Miklerowa do swego znajomego, niejakiego Schenka. Kula zraniwszy wymienionego bardzo lekko, ugodziła w nogę, przechodzącą po drugiej stronie ulicy, dziewczynę. Oboje rannych przewieziono do szpitala miejskiego.

# Z całego świata.

## W 23 dniach naokoło świata.

Z Nowego Jorku donoszą: John Henry Mears i pilot Charles G. B. Collyer ukończyli swą podróż dookoła świata, przebywszy 40.000 km. w czasie 23 dni, 15 godzin, 20 minut i 3 sekundy. Jak widać nie zbywa dzielnym Amerykanom na dokładności. W ten sposób jacyś przyszli zawodnicy będą mogli pobić ustanowiony rekord... o kilka sekund. Wystarczy im tylko, skrócić postoje wypoczynkowe.

W dniu 1 lipca opuścili obaj, razem ze swoim samolotem na pokładzie parowca, Nowy Jork, poczem z Cherbourg'a prawie bez przerwy lecieli do Tokio, gdzie znowu wsiedli na okręt, który ich przywiózł do Seattle. Stąd, dokładnie 23 lipca, powrócili do Nowego Jorku. W ten sposób został pobity dotychczasowy rekord Amerykanów L. Welles'a i E. Evan'a z roku 1926 wynoszący 28 dni.

## Śmiały lot dookoła świata.

Hiszpański lotnik R. Franko wystartuje 1-go sierpnia na hydroplanie „Numancia", do lotu naokoło świata. Podróż ma trwać nie dłużej, jak półtora miesiąca.

---

**LIKWIDACJA UKRAIŃSKIEJ AKADEMJI ROLNICZEJ.**

W Podjebradach w Czechosłowacji istniała dotychczas ukraińska akademja rolnicza. Obecnie przystępuje ministerstwo rolnictwa do stopniowej likwidacji tej uczelni. W bieżącym roku szkolnym i w następnym nie przyjmuje się słuchaczy na pierwszy rok, tak, że za kilka lat, kiedy ostatni słuchacz otrzyma dyplom, będzie można akademję zamknąć. Już obecnie otrzymała część profesorów propozycje, objęcia stanowisk w innych akademjach.

**FABRYKA, KTÓRĄ PUSZCZA W RUCH NACIŚNIĘCIE GUZIKA ELEKTRYCZNEGO.**

Przy jednej z fabryk Koncernu Szwedzkiego Surahammar, została zainstalowana hydroelektrownia, która funkcjonuje automatycznie, bez pomocy rąk ludzkich. Puszcza się ją w ruch i kontroluje przez centrale telefoniczną fabryki, gdzie jej działanie jest kontrolowane i notowane automatycznie. Turbiny dostosowują się automatycznie do napędu wody, — a puszczanie w ruch całej instalacji odbywa się zapomocą naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej. Koncern Surahammar zamierza uruchomić więcej takich samodziałających elektrowni.

---

**SKAZANIE DYREKTORA „HUMANITE".** Z Paryża donoszą: Dyr. wydawnictwa komunistycznego „Humanite" skazany został przez sąd drugiej instancji na 14 lat i 10 miesięcy więzienia i zapłacenie 14.000 fr. grzywny. Motywy wyroku stwierdzają podburzanie przez skazanego żołnierzy do buntu, drogą rozszerzania odpowiednich publikacyj, oraz propagandę anarchistyczną.

**W 7 GODZIN Z HISZPANJI NA WYSPY KANARYJSKIE.** Po wykonaniu szeregu lotów próbnych i okrężnych, uruchomiło hiszpańskie towarzystwo komunikacji powietrznej „Iberia", stałą komunikację lotniczą pomiędzy Hiszpanją a wyspami kanaryjskiemi. Lot z Madrytu do Las Palmes trwa tylko 7 godzin; okrętem trzeba jechać z Hiszpanji na Wyspy Kanaryjskie godzin 48. Połączenie to jest pierwszym etapem projektowanej komunikacji, Hiszpanja—Ameryka Południowa.

# Ruch wydawniczy.

**KAZIMIERA ALBERTI: „TATRY, NARTY I MIŁOŚĆ".**

Nowy, niespotykany naogół w belletrystyce polskiej poza „Laurem olimpijskim" K. Wierzyńskiego, a modny dziś w literaturze Zachodu motyw sportu, wprowadza do swej pierwszej powieści p. t. „Tatry, narty i miłość" (Warszawa 1928. Hyperjon) p. Kazimiera Alberti, znana dotychczas jako autorka paru tomików poezyj. Ponieważ p. K. Alberti sama jest zapaloną sportmenką, przytem gorącą miłośniczką Tatr, które zna doskonale i urok ich głęboko odczuwa, stąd nic dziwnego, że te partje powieści, które na osobistych przeżyciach i odczuciach są oparte, wypadły najciekawiej w treści, oraz najsilniej w wyrazie artystycznym (np. opisy zawodów narciarskich na Jaworzynie, zjeżdżania saneczkami z Cyrhli, włóczęgi po przełęczach i roztokach i t. p.). Specjalny rozdział poświęca autorka entuzjastycznej „pochwale sportu", którego reprezentantem jest bohater powieści znakomity narciarz Jaracz, oscylujący w swych uczuciach miłosnych między kapryśną, nieobliczalną w wybuchach swego temperamentu Polką Zofją a Skandynawką Ellen, ujmującą swym wewnętrznym spokojem, prostotą i szczerą otwartością. Właściwa jednak fabuła erotyczna w całości swej wypadła mało przekonywująco. Mimo to powieść jest debiutem udatnym i oryginalnym. R. B—ł.

---

**„PRZEWODNIK PO OJCOWIE I OKOLICY"** pióra Stanisława Stączka, opuścił świeżo prasę, jako III. Tomik z cyklu przewodników po Małopolsce, wydawanych przez Oddział Krakowski Polsk. Tow. Krajoznawczego. — Autor podaje w treściwej formie zestawienie najpiękniejszych wycieczek w dolinie Prądnika i okolicy. — Prawdziwą ozdobą przewodnika jest szereg pięknych zdjęć z najbardziej malowniczych punktów Ojcowa. — Wygodny format, piękne wykonanie graficzne i niska cena (egzemplarz 1 zł. 60 gr.), wobec wzrastającego z dnia na dzień zainteresowania Ojcowem — wróżą wydawnictwu powodzenie.

# Wiadomości sportowe.

## Grek bohaterem I. nowoczesnej Olimpjady w Atenach.

Po raz pierwszy od czasów zamierzchłej Grecji zgromadziły „zawody sportowe“ dwustu zawodników, reprezentujących dziesięć narodów na stadjonie ateńskim w r. 1896. W lekkiej atletyce triumfowały wówczas po raz pierwszy U. S. A., lecz bohaterem igrzysk był Grek Louis, zwycięzca w biegu maratońskim 42 klm., poprowadzonym ściśle ową historyczną drogą z pola bitwy maratońskiej do Aten. Syn królewski, książę Jerzy i następca tronu Konstantyn towarzyszyli mu biegiem w ostatniem okrążeniu stadjonu. Louis doczekał się sławy i popularności podobnej sławie starożytnych herosów.

## Coubertin chory.

Jak donoszą z Paryża, twórca nowoczesnych olimpjad i honorowy przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego baron Coubertin zachorował poważnie w Paryżu. Wobec powyższego baron de Coubertin nie będzie mógł wziąć udziału w igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie.

Los wypłatał bolesnego figla odnowicielowi nowoczesnych olimpjad, bowiem właśnie w chwili, gdy ma nastąpić uroczyste otwarcie najpotężniejszego i największego z dotychczasowych, wszechświatowego święta sportowego, baron de Coubertin złożony niemocą pozostanie w Paryżu.

## Miód dla polskich olimpijczyków!

Jak gorliwie zajmuje się Olimpijski Komitet przyjęciem naszych zawodników w Amsterdamie, świadczy najlepiej, niżej przytoczony wniosek, zgłoszony przez Komitet: „Należy przewidzieć konieczność sprowadzenia dla zawodników dobrego miodu. W tym celu poleca się zakupić 2 hektolitry miodu najlepszego gatunku, przyczem o ile cały miód nie zostanie wypity, reszta musi być rozkupiona przez członków Komitetu“.

### POLSKA STAJE DO 13 GAŁĘZI SPORTU NA OLIMPJADZIE.

Olimpjada amsterdamska liczy 14 konkurencji. Polska zawodnikami swymi obsyła 13 gałęzi sportu, a mianowicie: lekkąatletykę, wioślarstwo, pływanie, żeglarstwo, gimnastykę, pięciobój nowoczesny, zapasy grecko-rzymskie, kolarstwo, boks, hippika, szermierka, podnoszenie ciężarów i zapaśnictwo wolno-amerykańskie.

### Z JAKIEMI WYNIKAMI POJECHALI SPORTOWCY DO AMSTERDAMU?

Liczne treningi przedolimpijskie, jakie w ostatnich dwu tygodniach odbywały się we wszystkich państwach Starego i Nowego Świata, przyniosły w lekkiej atletyce następujące rekordy:

100 m.: Vikow (Ameryka) 10.4 sek.
200 m.: Vikow (Ameryka) 20.8 sek.
400 m.: Spencer (Ameryka) 47.7 sek.
800m.: Sera Martin (Francja) 1:50.6 min.
1.500 m.: Lageström (Finlandja) 3:52.6.
5.000 m.: Nurmi (Finlandja) 14:36.1.
10.000 m.: Ritola (Finlandja) 30:49.9.
Maraton: Joe Ray (Ameryka) 2:34:13.4.
110 m. przez płotki: Dey (Amer.) 14.4 sek.
400 m. przez płotki: Morgan (Amer.) 52 sek.
Skok wzwyż: King (Amer.) 1.98 m.
Skok o tyczce: Barnes (Amer.) 4.31 m.
Skok w dal: Hanum (Amer.) 7.90.5 m.
Trójskok: Brunetto (Argantyna) 15.64 m.
Rzut dyskiem: Paulus (Niemcy) 47.52 m.
Rzut kulą: Hirschfeld (Niemcy) 15.79 m.
Rzut oszczepem: Lay (Australja) 67.88 m.
Rzut młotem: Connors (Amer.) 52.39.

Ja myślę Otto, że lepiej będzie, jak my zerwiemy nasze zaręczyny. Ja nie mogę poślubić człowieka z tak złemi oczyma.

Jakto, ja i złe oczy?

No tak, przecież w kinie widzisz tylko całkiem z bliska, a znowu w teatrze tylko z ostatniej galerji.

# Literatura.

### PROFESOR HANDELSMAN LAUREATEM NAGRODY IM. PAUL MICHEL TERRET.

Instytut francuski (Akademja Nauk Moralnych i Politycznych) na posiedzeniu dnia 21 lipca br. przyznał nagrodę im. Paul Michel Terret, przeznaczoną dla dzieł historycznych prof. Marcelemu Handelsmanowi, dziekanowi wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego za książkę p. t. „Idee francuskie o umysłowości politycznej polskiej w XIX stuleciu“, wydaną w języku francuskim.

# Kino.

### CO USŁYSZYMY Z EKRANU?

Monumentalny film Ernesta Lilbiera „Patrjota“, w którym Jannings gra rolę tytułową, zostanie zsynchronizowany. Aparaty dźwiękowe oddadzą z zupełną dokładnością tętent kopyt końskich podczas ataku kozaków, głuchy odgłos maszerującego wojska, strzały i t. p., poza tem główne momenty akcji będą przez aktorów mówione.

### „BAROMETR“ POPULARNOSCI ARTYSTEK I ARTYSTÓW FILMOWYCH

**czyli ile listów otrzymują gwiazdy i gwiazdki?**

Ilość nadsyłanej do Los Angeles korespondencji przewyższa tysiąckrotnie ilość listów nadchodzących do Nowego Jorku i Londynu razem. Listy te są dla samych gwiazd, jakoteż i dla wytwórni, dla których pracują rodzajem barometru, wskazującego czy popularność danej artystki wzrasta, czy maleje. „Barometr“ ten za ubiegły miesiąc wykazał następujące pozycje: Clara Bow 35.349 listów, Charles Rogers 20.121, Richard Dix 12.000, Bebe Daniels 11.500, Mary Brian 11.000, Esther Ralston 8000, Richard Arlen 6300, Gary Cooper 6000, James Hall 5000, Louise Brooks 4700. Ruth Taylor 3300, Clive Brook 2500, Evelyn Brent 2000 listów.

NOWA GWIAZDA „PARAMOUNT'A“ OLGA BAKŁANOWA. Na horyzoncie filmowym Hollywood ukazała się nowa gwiazda w postaci uroczej 17-letniej Rosjanki Olgi Bakłanowej. Zarówno prasa amerykańska, jak i sfery artystyczne widzą w niej niebywały talent, który zaćmi swym blaskiem dotychczasowe potęgi ekranu.

# Humor.

— Pan sobie życzy?
— Jestem stroicielem forepjanów.
— Alez ja pana nie wzywalam.
— Tak, ale pani sąsiedzi.

Doktór zalecił mi natychmiastowy wyjazd zagranicę.
— Który doktór?
— Doktór praw...

Dama: Pan jest doprawdy wrogiem małżeństwa, panie doktorze!

Kawaler: Bynajmniej, łaskawa pani; ale nie chciałbym nim zostać, i dlatego nie żenię się.

# Iskierki.

## Ach!... deszczyku!

— Jak się masz? na kogo czekasz?

— Ja?... na nikogo!

— Jakto na nikogo? przecież chodzisz w kółko tam i z powrotem!

— Ja?... w kółko? ach?... żebyś wiedział co za nowina!!!

No?...

...No... ty byś co kiedy zgadł... taki niedołęga!! Wiesz — zaczynam na nowo żyć!..

— O ile mi wiadomo, zaczyna się to tylko raz...

— Mówcie do niego! Ale czekaj, zadaleko odeszliśmy! Wróć się trochę!

— Więc czekasz na kogoś?

— Ja? czekam?... nie!!

— Ależ, bój się Boga! Ty masz coś trochę w głowie... Powiedz wyraźnie, o co ci chodzi? Coś pleciesz ni w pięć...

— O co mi chodzi? No, wiesz powiem ci! Deszcz!

Deszcz? No rozumiem nareszcie. Denerwuje cię, że deszcz nie chce padać?

O tak deszcz! Ale czekaj, odeszliśmy, wróć się trochę! Och... deszczyku, deszczyku, deszczyku najdroższy!

— Bądź zdrów! wyśpij się najpierw!...

— Nie... czekaj! czekaj! ja kocham się!

— Kochasz się! Kamień spadł mi z serca, wierz mi! Rozumiem, dlaczego kręcisz się w kółko!

— Kocham się w deszczu!

— Co?... warjat... dalibóg! Deszcz i miłość... no, no: de gustibus...

Wtem za kołnierz poczęła mi kapać woda! Mój przyjaciel odtrącił mnie gwałtownie i podstawił pod ten „deszcz“ głowę!

Spojrzałem w górę zdumiony.

Staliśmy pod balkonem, ubranym w czerwone pelargonje, które podlewała młoda, ładna blondynka...

Wesołek.

# Rzeczy ciekawe.

## Papier, który się nie pali.

### Wynalazek uczonego niemieckiego.

Po usilnej pracy udało się chemikowi dr Fr. Franckowi w Berlinie zrealizować ideę, która od wynalezienia papieru uchodziła za utopję. Uczony niemiecki wynalazł papier, który nie ulega spaleniu, ani rozżarzeniu się. Eksperymentowanie dobiegło końca, a wyniki dały rezultaty, prześcigające najśmielsze oczekiwania. Dr Franck demonstrował przed tłumami widzów swój wynalazek: papier gazetowy zwyczajny zmiął i włożył do lejka z papieru ogniotrwałego, poczem trzymał lejek nad płomieniem gazowym, o temperaturze 2.000 stopni C. Nowowynaleziony papier ogniotrwały nie wykazał najmniejszych zmian. Wynalazek ten sprowadzi przewrót w dziedzinie przemysłu papierowego i przyczyni się do rozpowszechnienia niedawno wynalezionych materyj papierowych, imitujących do złudzenia jedwab, których jedyną wadą było niebezpieczeństwo łatwego zapalenia się.

# Urasima Taro.

(LEGENDA JAPOŃSKA)

W dawnych, dawnych czasach, żył sobie nad zatoką Mindzunoje, w prowincji Tango, młody rybak, nazwiskiem Urasima Taro.

Pewnego dnia, wracając o zmierzchu, jak zwykle, z połowu ryb, usłyszał w dali wrzawę dziecięcych głosów, naruszającą rażąco ciszę zasypiającego wieczoru. Skierował w tę stronę kroki i zobaczył gromadę dzieci, znęcających się nad małym żółwiem, który w śmiertelnym strachu, to posuwał się do wybrzeża, to przysiadał, aby przeczekać widocznie swawolę dzieci, które kijami starały się go przewrócić.

Na widok takich tortur, Urasimie zabiło silniej serce, pełne litości. Rzekł więc do dzieci łagodnie: „Moje dziatki, przecież wy jesteście zawsze bardzo grzeczne; nie czyńcie więc krzywdy biednemu stworzeniu, lecz mnie je lepiej podarujcie“.

Wrzawa odpowiedzi zwróciła się teraz przeciw niemu: „Myśmy go znalazły, więc jest nasz i my się nim pobawimy, gdyż on jest taki niezaradny“.

Urasima jednak, znając słabostki dzieci, zwrócił się do nich z temi słowy: „Nie bronię wam zabawy; macie przeto tutaj trochę miedziaków i idźcie kupić sobie łakoci, lub godziwą zabawkę, a ja zabiorę żółwia“.

Dzieci skwapliwie rzuciły się ku niemu, zapominając zupełnie o dotychczasowej zabawce; otrzymawszy zaś pieniądze, umknęły szybko, znikając wkrótce za zasłoną zmierzchu.

Po chwili wesołe ich głosy i śmiech czysty, jak dzwonki srebrzyste, umilkły w dali i tylko melancholijny przyśpiew fal, rozbijających się i ginących na piaszczystem wybrzeżu, pieścił uszy rybaka.

Urasima pogładził delikatnie żółwia, szepcząc: „Biedniutki, jak to dobrze, żem cię wyratował, jestem z tego bardzo zadowolony. Wracaj szybko do swoich i strzeż się w przyszłości, abyś znowu nie wpadł w ręce podobnych psotników“.

Poczem wziął go na ręce i puścił łagodnie na głęboką wodę.

Na drugi dzień Urasima zarzucił sieć na plecy i wskoczywszy do barki, wypłynął na pełne morze. Nagle, gdy zapuścił już sieci i czekał, aż ryby je napełnią, usłyszał głos, wołający jego imię.

Rybak rozejrzał się na wszystkie strony, lecz nie zobaczył nikogo.

— Któż więc mnie wołał? — przestraszył się.

Przyglądając się falom uważniej, spostrzegł żółwia, na poły wynurzonego z morza, który odezwał się znów ludzką mową: „To ja jestem, żółw, któregoś wczoraj ocalił. Przypłynąłem podziękować ci i życzyć szczęścia w połowie“.

— O poczciwe żółwiątko, trzebaż to było za mną tak daleko płynąć, aby dziękować za rzeczywiście małą przysługę. — Żółw znowu zapytał: „Czy widziałeś już pałac Króla Mórz?“

— Nie, malutki, znam morze, jako bezbrzeżną, modrą równinę, którą przepływa moja łódka. Przedtem starzy opowiadali mo cuda o tym pałacu.

— Jeśli chcesz, zawiozę cię tam. Choć mówią, że pałac jest daleko, będzie to przyjemnością dla mnie towarzyszyć ci w podróży.

— Gdybyś zechciał zaprowadzić mnie tylko do pałacu Króla Mórz, spełniłbyś moje dawne marzenia. Lecz, cóż ja mówię, Przecież nie czuję się na siłach płynąć tak długo.

— To bardzo łatwo, siądź tylko wygodnie na moim grzbiecie, a ja już cię zawiozę.

—Ale tyś taki malutki. Jakże utrzymam się na twej skorupie?

— Ja się powiększe: ty zaś spróbuj tylko siąść na mnie. — Skoro tylko to rzekł, Urasima ze zdumieniem zauważył, że żółw powiększył się do ogromnych rozmiarów.

Bez wahania przeto wdrapał się na jego twardy grzbiet.

Morze wydało mu się gładkiem, jak lustro, a żółw płynął z łatwością po żywiole spokojnym i olbrzymim. Po pewnym czasie Urasima spostrzegł w dali błyszczący pałac.

Zdziwił się przeto:

— Co? Tak szybko przypłynęliśmy? Nigdy nie przypuszczałem, byś mógł się tak szybko poruszać.

Żółw poprosił rybę, wyznaczoną do pilnowania pałacu, aby doniosła Otohime, księżniczce Króla Mórz, że przywiózł Urasimę i prosi pokornie o przyjęcie gościa.

Skoro tylko nadeszła przychylna odpowiedź, najdostojniejsze z ryb, poddane Króla Mórz, uczyniły szpaler przy wejściu, aby godnie przyjąć wybitnego gościa, który nawiedził ich siedzibę.

Urasimę wprowadzono do wnętrza pałacu, gdzie Otohime, otoczona orszakiem dam dworu, przyjęła go z wyszukaną grzecznością, zwracając się doń temi słowy:

— Bądź pozdrowiony, zbawicielu naszego biednego żółwia; za czyn ten nie wiem, jak ci mam podziękować. Bądź naszym gościem na skromnej uczcie, która utwierdzi naszą znajomość.

— Dzięki stokrotne, moja czcigodna księżniczko, za tyle zaszczytów — dziękował Urasima, pałac wasz, który podziwiam po raz pierwszy, wydaje mi się najcudniejszym z cudnych.

Lecz wspomniał wreszcie ojca i matkę i począł rozmyślać:

— Doprawdy, nie powinienem tu dłużej pozostawać. Przecież opuściłem swoich biednych staruszków. Z pewnością niepokoją się o mnie.

Poprosił więc księżniczkę, aby pozwoliła mu wracać do swoich. Ta jednak namawiała go, by pozostał w jej państwie.

Rybak jednak nastawał:

— Muszę natychmiast wracać księżniczko w swoje strony, gdyż myśl o rodzicach prześladuje mnie bez przerwy.

— A więc nie mogę cię zatrzymać, pozwól jednak, bym wręczyła ci skromny podarunek.

Mówiąc to, Otohime wręczyła Urasimie piękne pudełko z uwagą:

— Na skrzyneczce tej napisałam „Tamatce Bako“ (drogocenne pudełko), ponie-

# Groźny pożar w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Nagromadzony w piwnicach szpitala św. Łazarza węgiel w ilości 6 wagonów, uległ w nocy z piątku na sobotę samozapaleniu. Zawezwana w kilka minut po wybuchu pożaru straż ogniowa krakowska i podgórska, zmuszona była wynosić palący się węgiel do ogrodu, a uciążliwa ta praca trwała do godziny 10-tej. Akcja ratownicza była o tyle utrudniona, że w podobnych wypadkach, jeżeli się nie rozporządza bardzo wielką ilością wody, tak, aby całą piwnicę można zatopić, należy unikać gaszenia płonącego węgla wodą, gdyż powoduje to niebezpieczną eksplozję.

## Pożar na ul. Mogilskiej.

W sobotę o godz. 3 nad ranem zawezwano straż pożarną na ul. Piaski L. 29 (przecznica ul. Mogilskiej), gdzie płonęły zabudowania, będące własnością Anny Krauzowej, prowadzącej gospodarstwo ogrodowe. Pożar powstał z gorącego koksu, złożonego w drewnianej szopie, słomą krytej, w której znajdowała się większa ilość siana. Przybyła w kilka minut straż pożarna, zastała już wielki ogień, który spowodował runięcie dachu. Również i sąsiednie zabudowania już się zajęły. Straż pożarna po godzinnej walce z żywiołem — ogień ugasiła. — Szkoda wynosi około 3 tysiące złotych.

# 66 włamywaczy krakowskich

W SIECI WIELKIEJ OBŁAWY POLICYJNEJ.

W dniu 26 bm. w godzinach wieczornych i w dniu 27 w godzinach nocnych policja przeprowadziła na terenie Krakowa i przedmieściach wielką obławę, która dała sensacyjne wprost wyniki. Zatrzymano 164 podejrzanych osób, które doprowadzono do urzędu śledczego na ul. Kanoniczej. Tam po wylegitymowaniu się wypuszczono część na wolność, natomiast resztę, w pokaźnej liczbie 66 osób aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. Aresztowani to osoby poszukiwane przez sądy za rozmaite przestępstwa: rabunki, napady, kradzieże mieszkaniowe i t. d. Zaznaczyć należy, że asumpt do zarządzenia takiej obławy dały policji niezliczone włamania, których pastwą padło w ostatnich kilku dniach 40 mieszkań osób przebywających przeważnie za Krakowem.

—o:o—

## Hasłem urzędnika powinna być grzeczność.

Przed kilkoma dniami komenda stołecznej policji wydała okólnik, którego mottem jest: „Grzeczność jest cechą dobrze wychowanego człowieka“. Okólnik ten podaje w zakończeniu: „Załatwiając interesantów nie wolno palić i jeść, przy zwróceniu się interesana rozmowy pryw. winny być przerwane, w obecności interesantów nie wolno czytać gazet, w obecności interesantów nie wolno udzielać podwładnym monitów. Pamiętajmy — nie interesant dla nas, lecz my dla interesanta. Nasz czas, energja, inteligencja, no i grzeczność należą do niego“.

## Mundury galowe oficerów.

Na skutek rozporządzenia Min. Spraw Wojs. o mundurach galowych dla oficerów W. P., mennica państwowa przystąpiła obecnie do wybijania klamer bronzowych, które zdobić będą pasy oficerskie na mundurach galowych. Na klamrach tych wyryty jest wizerunek żołnierza rzymskiego.

—oo—

### WYCIECZKA TURECKA ZAGOŚCI W KRAKOWIE.

W dniu 6 sierpnia b. r. przybędzie do Krakowa wycieczka akademików muzułmańskich z Turcji. Przyjęciem wycieczki zajmie się Krak. ekspozytura akademicka.

—o:o—

Kraków, dnia 29-go lipca 1928 r.

**Niedziela 29:** św. Kunegundy.
**Poniedziałek 30:** św. Abdona.

—oo—

**UPAŁ WZMAGA SIĘ.** Po kilku wcale przyjemnych, takich „w sam raz“ dniach, zapanował z powrotem w Krakowie upał. Słupki termometrów dźwigają czarne kreseczki coraz wyżej i wyżej ku cyfrom skupiającym na sobie żar słońca. W ub. czwartek zanotowano 29° C., w piątek 36, dzień wczorajszy przyniósł spocone wspomnienie upalnych dni ub. tygodni w postaci 39 stopni. Upał wzmaga się z dnia na dzień. A o deszczu ani słychu!

**INSCENIZACJA FILMU WŁOSKIEGO W KRAKOWIE.** W podanej przez nas wczoraj wiadomości o przybyciu do Krakowa włoskiego reżysera filmowego p. A. Grazziego w sprawie przygotowanego przez wytwórnię „Excelsior“ filmu historycznego z czasów Odrodzenia, którego kilka fragmentów ma być inscenizowanych w Krakowie, djablik drukarski przekręcił nazwisko jednego z autorów scenarjusza tego filmu. Otóż autorem scen, których akcja toczy się w Krakowie, jest poeta Jan Pietrzycki.

**KONTRAKT Z JAWORZNEM W SPRAWIE DOSTAWY PRĄDU DLA KRAKOWA ZOSTAŁ ONEGDAJ ZAWARTY.** Kontrakt ten obowiązuje na lat 15, może jednak być rozwiązany po latach 7. Gmina m. Krakowa pobierać będzie rocznie 21 miljonów kwg. prądu po cenie 5.9 gr. za kw. W razie gdyby gmina pobierała ponad 21 miljonów kwg. prądu cena za kw. liczona będzie po 5.2 gr.

**ĆWICZENIA REZERWISTÓW.** W roku bieżącym mają być wezwani na ćwiczenia rezerwiści szeregowi rocznika 1901 w piechocie, czołgach i łączności, r. 1900 w lotnictwie, podoficerowie r. 1902, 1900 i 1899, jakoteż r. 1899 i 1890, którzy w latach poprzednich ćwiczeń nie odbyły. O ile rezerwista wzywany nie otrzyma przed dniem 1 września b. r. karty powołania na ćwiczenia, powinien sam zgłosić się do PKU., zapytując o stan jego sprawy. Należy zgłoszenie swe w sprawie ćwiczeń zanotować w PKU. jako dowód nieuchylania się od odbywania ćwiczeń. Podania o odroczenia ćwiczeń powinny być składane w PKU. przed 15 sierpnia. Podania muszą być umotywowane i udokumentowane. Nieotrzymanie odpowiedzi do 1 września powoduje konieczność stawienia się do formacji na czas. Niestawienie się na czas będzie karane.

**RUCH LUDNOŚCI W MAJU B. R.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 129 w tem chrześcijańskich 97. Urodziło się żywo dzieci 892, nieślubnych 67, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 22. Wśród żywo urodzonych było chłopców 202. W tym samym okresie czasu zmarło osób 360, z czego miejscowych 250. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 186. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 57 i na nowotwory 39. Wśród zmarłych było chrześcijan 285 (w kwietniu 286).

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE** za czas od 22 do 28 lipca b r.: szkarlatyna 8, odra 12, czerwonka 3, tyfus brzuszny 4, błonica 4, koklusz 2, róża 1.

**KRADZIEŻE.** Stanisława Ziaja, zam. przy ul. Bernardyńskiej, zgłosiła, że dnia 25 b. m. skradziono jej z niezamkniętego mieszkania w czasie jej nieobecności garderobę, branzoletę złotą, dokumenty osobiste i kwotę 15 zł. — Jan Pyrlik, zam. przy ul. Florjańskiej 44, zgłosił, że w nocy z 26 na 27b m. skradziono mu z zamkniętej piwnicy rower męski m. „Puch“ wartości 120 zł.

**ARESZTOWANO** Węgrzyna Jakóba lat 18 za włamanie się do miodosytni Saula Spiry przy ul. Krakowskiej 26, skąd skradł gotówkę 10 zł. i srebrne kieliszki. — Jakóba Katza lat 37, bez stałego zamieszkania i zajęcia za kradzież jedwabiu wartości 600 zł. na szkodę Izaaka Kleina, zam. przy ul. Krakowskiej. — Prócz tego Katzowi udowodniono kradzież 20 złotych i kapeluszy w sklepie Samuela Wienera przy ul. Stradom.

**SEN NA PLANTACH WEJDZIE W TRADYCJĘ.** Władysław Chłoborski, zam. przy ul. Felicjanek 21, zgłosił, że dzisiejszej nocy w czasie snu na plantach przy ul. Zwierzynieckiej skradziono mu portfel z kwotą 60 zł. i dokumentami oraz papierośnicę srebrną.

—oo—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żona na dwa tygodnie“.
UCIECHA: „Miłostki Arcyksięcia“.
NOWOŚCI: „Flirt z nieboszczykiem“ i „Kabaret“.
SZTUKA: „Hazard“.
CORSO: „Złodziej z Bagdadu“.
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze“.

# Obrazki z Krakowa.

NIETOPERZ PODZIEMI KRAKOWA.

**Duch miejskich kanałów. — Ciężka praca nocna. — Walka „nietoperza“ z „kotami“ — Szczury wodne ćwierć metrowej długości.**

Świt. Dzień się budzi w wązkich, ocembrowanych kamienicami ulicach Krakowa. Przewala się różowa mgła osnuta ciszą, sunie bezszelestnie sennemi linjami szyn i igra z miedzianemi kapturami latarń, przeglądającemi się kokieteryjnie w słonecznej kuli wschodu. Ulice zamarłe w lejach kamienic, chwytają łapczywemi ustami trotuarów oddech pól, idący do miasta w pobrzęku rozświstanych sierpów i kos. Tylko ludzi nie widać nigdzie.

Szary, znużony długiem trwaniem na posterunku policjant, wsparł się o bramę kamienicy i służbowym wzrokiem modli się do bladnących gwiazd przedświtu. Czasem zaturkocze na płaskim grzbiecie asfaltu dorożka ze śpiącym na koźle fiakrem, lub bełkot pijany wypełza z nocnych spichlerzy nieświadomych poczynań zbrodni i grzechu na ulicę świtającego miasta.

Lecz oto nagle z pod przycichłego bruku wyrasta człowiek, mały, wychudły, oszołomiony zda się porażającem światłem dnia, dźwigający na pałąkowatym grzbiecie zwój zagnojonych lin i żelaznych prętów. Histerycznie kolebie się anemiczny płomyk karbidowej latarki, trzymanej w ręku.

To człowiek z podziemi miasta, „nietoperz“ miejskich kanałów, duch arteryj podziemnych, nieznany społeczeństwu, nad którego bezpieczeństwem czuwa w długich i mozolnych nocach.

— Dzień dobry!

Zabłoconemi rękami zwija sznur przymocowany do wiadra i zamyka żelazną klapę kanału. Milczy zawzięcie.

— No, a teraz do domu, spać? — ponawiam pytanie.

Szary człowiek uśmiecha się smutnie:

— Oj, spać, spać! — Po chwili dodaje:

— Pięć godzin w błocie to przecie nie byle co!

— Pięć godzin?

— A ino!

I zawiązuje się między nami rozmowa.

— Codziennie o 11 w nocy — mówi mój podziemny interlokutor — wchodzę panie do „dziupli“ na Grzegórzkach, na „rewir“ i służbę. Kanalisko wielkie i szyrokie jak strach, huczy, aż uszy bolą. Ciągiem ino warcy i zgrzypi, a nieraz widzi mi się, jakby płakało cicho a żałośliwie. Co kilka metrów „stoją“ śluzy. Każdą trzeba otworzyć, przepucować sztangą, a gnój „chochlą“ wybrać na „mostek“ (boczny wąski kanalik spłukiwany silnym prądem wody wodociągowej). Robota ciężka i paskudna. Kanał idzie pod miastem: z nad Wisły (przy III. moście) ulicą Starowiślną pod pocztę, plantami na ul. św. Gertrudy, koło kościoła OO. Dominikanów, do kanału pod Wawelem, skąd rozchodzi się bocznemi silnie ściekowemi kanałami ulicznemi do głównego kanału pod Dębem.

— A ciężko to tam oddychać?

— E, przyzwyczai się. Ino śmierdzi okropnie i ciemno. Latarka nie pomoże. Ściga ino „koty“ (szczury wodne). Najgorzej jak woda zaleje światło. Wtedy zaczynają gonić koło człowieka z piskiem, aż skóra cierpnie. A strach jest. Szczury wodne wypasione na odpadkach pożywienia, spłukiwanych z miastowych rynsztoków — są wielkie, nieraz na ćwierć metra.

— Wtedy ino trzymać panie silnie „motykę“ i prać nią bestje co wlezie.

— Tak panie, ino mówię: nie wiedzą ludzie co znaczy robota „nietoperza“ (tak nazywają ulicznicy kanalarza).

I szary człowiek z podziemi zamyśla się na długą chwilę. Sennym wzrokiem spogląda w ulicę, której wnętrze odwiedzi jeszcze nocy dzisiejszej, poczem zgarnia „motyki, chochle i sztangi“ i znika jak cień w ulicy budzącego się miasta.

**J. P.**

**DOWÓD PRZECIWNY.** Kawaler do żonatego przyjaciela: „Małżonkowie, którzy już długo są po ślubie, nie mają sobie już właściwie nic do powiedzenia“.

Żonaty: O to się pan myli, niechby pan tylko posłuchał, ile mi żona ma do powiedzenia, kiedy późno przychodzę do domu.

waż zawiera nieoceniony klejnot. Otworzywszy bowiem, będziesz żałował i srodze się zawiedziesz.

Urasima przyjął wzruszony pudełko, jeszcze raz podziękował za gościnę, usadowił się na grzbiecie żółwia i wkrótce dopłynął do brzegu, gdzie pozostawił swą nędzną lepiankę.

Gdy tylko wyszedł na brzeg, zauważył natychmiast, że w czasie jego nieobecności zaszły jakieś niepojęte zmiany. Te same góry, te same kotliny, ta sama okolica, przez którą wracał do domu, a przecież coś się zmieniło.

Przebiegając uliczki rodzinnej wioski nie spotkał ani jednego znajomego oblicza. Wydało mu się to dziwnem. Rozmyślając o tem, wpadł wkońcu do swego domku i krzyknął:

— Ojcze, matko, wróciłem!

Nikt mu jednak nie odpowiedział. Napotkał natomiast nieznajomych, co wprawiło go w osłupienie.

— Ja jestem, rzekł, Urasimo Taro i mieszkałem tutaj przed kilku dniami. Czyż by wyjechała moja rodzina podczas mej nieobecności?

Odpowiedział mu ktoś nieznajomy:

— Mówisz, że jesteś Urasima Taro?

— Tak się nazywam.

— Co za żart, słyszałem, jak opowiadała mi babka, że żył tu w istocie przed siedmiuset laty pewien młody rybak, nazwiskiem Urasima Taro, lecz pewnego dnia wyszedł na połów i więcej nie wrócił. Tak podobno było, lecz przecież to kawał czasu, a ty opowiadasz rzeczy nie do uwierzenia.

— Chyba żartujecie, jestem rzeczywiście Urasima; wyszedłem zaś przed kilku dniami z domu, a to przecież nie siedmset lat. Powiedźcież mi, błagam was, szczerą prawdę.

— A jednak w istocie — wtrącił ktoś inny — jest prawdą, że Urasima żył tutaj przed kilkuset laty.

Zrozpaczony Urasima rozejrzał się po kątach. Zobaczył, że wszystko zmieniło wygląd i zaczął wierzyć, że to, co mu opowiadają, jest może i prawdą. Wydawało się biednemu rybakowi, że śni, zawrócił więc czemprędzej nad morze.

Zwątpienie i żałość skierowały jego uwagę nagle na skrzyneczkę, podarek Orohimy.

Wyszeptał więc do siebie: „Mówiła mi podobno księżniczka, abym nie otwierał pudełka, lecz właściwie nie rozumiem, dlaczego mi zabroniła. A jednak zobaczę; możliwe przecież, że zawiera coś, co może mi się teraz przydać“. Uchylił więc wieczka.

Dwa leciuchne, leciuchne obłoczki wyleciały z wnętrza, unosząc się delikatnie w powietrzu, aż owionęły oblicze Urasimy.

W tym momencie rybak, dotychczas młody i piękny mężczyzna, przemienił się w zgrzybiałego starca: włosy jego stały się białe, jak śnieg, zgarbił się we dwoje, nie mogąc utrzymać ciężaru swego ciała. W mgnieniu oka stracił zmysły i padł bez duszy na piasek wilgotny.

Z japońskiego przełożył
**MIECZYSŁAW BABIŃSKI**

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Zapomniane hasła bojkotu towarów obcych należałoby dziś ożywić.

Ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące uwagi:

Wśród projektów aktywizacji bilansu handlowego, przynoszącego z każdym miesiącem coraz poważniejsze deficyty, nie poruszono dotychczas jednej bardzo pożytecznej, acz nie nowej bynajmniej myśli: **zorganizowania w społeczeństwie odpowiedniej propagandy za nabywaniem towarów wyłącznie krajowego pochodzenia.** Już przed wojną, gdy przemysł nasz pracował w nierównie cięższych jak obecnie warunkach, a może nawet właśnie dlatego, znalazło się w sferach przemysłowych polskich dość inicjatywy, by zaapelować do społeczeństwa zarówno przez prasę jak i przez umiejętnie urządzone wystawy i pokazy okrężne oraz odczyty specjalnie przygotowanych prelegentów — o **baczne przestrzeganie przy zakupnie towaru i żądanie zawsze wyrobów krajowego polskiego pochodzenia.** Propagandę tę pod hasłem szczególnie wówczas popularnem „bojkotu towarów pruskich“ rozwijano istotnie umiejętnie **zwłaszcza wśród młodzieży,** której najłatwiej jest wpoić zasadę popierania wyłącznie rodzimej produkcji. Akcja taka nie odrazu może wyda wielkie rezultaty, niemniej prowadzona szereg lat i z należytą starannością, cel swój zwolna osiągnie, tak jak osiągnęła go w Czechach, Niemczech i t. d.

Wojna stworzyła wyjątkowe stosunki gospodarcze. wstrzymanie lub ograniczenie produkcji przemysłowej, zniszczenie polskich placówek wytwórczych, utrudnienie obrotu handlowego, spowodowały, że musiano nabywać każdy towar o ile tylko można go było dostać.

Dziś warunki powróciły do normalnego stanu, przemysł krajowy w różnych gałęziach rozwinął się imponująco, równocześnie jednak **zapadł w pewien kwietyzm pozwalając sobie wydzierać rynek wewnętrzny obcemu przemysłowi.**

Dla przykładu wystarczy przytoczyć choćby tylko taką fabrykę ołówków Majewskiego, która wytwarza zaledwie połowę tej produkcji ołówków, jakąby rozwinąć mogła, posiadając do tego urządzenia techniczne, gdyby nie fakt, że połowę konsumcji ołówków w Polsce pokrywa zagranica. O ileż więcej bezrobotnych znalazłoby u nas zatrudnienie, gdyby fabryki krajowe rozwinęły w pełni swe możliwości produkcyjne!

Polskie sfery przemysłowe idą niestety najłatwiejszą drogą starania się wyłącznie o kredyty w bankach rządowych lub conajmniej o ochronę celną, **nie dbając zresztą o zdobywanie konsumentów na najbliższym, wewnętrznym rynku zbytu.**

Skutki tych zaniedbań odczuwa przedewszystkiem bilans handlowy. Należałoby więc pomyśleć o zorganizowaniu takiej propagandy, by obudzić w społeczeństwie poczucie konieczności żądania i kupowania wyłącznie towarów polskiego pochodzenia.

## Pomoc dla poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych

Minist. pracy i opieki społecznej wydało instrukcję do władz wojewódzkich o udzielaniu pomocy poszkodowanym wskutek klęsk żywiołowych. Pomoc może być udzielana tymczasowo do 3 miesięcy małorolnym, posiadającym do sześciu hektarów użytków i rodziny, którzy wymagają opieki w myśl art. 3 ustawy o opiece społecznej. Pomoc z kredytów minist. udzielana będzie w przypadkach klęsk, dotykających ludność zbiorowo i nie może być uważana jako zwrot poniesionych strat, oraz jako zasiłki na odbudowę.

### Przewidywania co do zbiorów zboża pełne optymizmu.

Z Kanady, Argentyny, oraz północnych Stanów Ameryki Półn. nadchodzą wiadomości, że zbiory zwłaszcza pszenicy, wypadną **nadspodziewanie korzystnie,** wobec czego ceny, niedawno jeszcze zwyżkujące, obecnie uległy poważnej redukcji. O ile idzie o kraje, stanowiące dla Polski rynek zbytu, to Niemcy i Czechosłowacja meldują korzystne horoskopy. Z Węgier donoszą o przewidywanej nadwyżce pszenicy w przybliżonej sumie 95 miljonów pengö w stosunku do roku ubiegłego (zbiór w q. w mill. 21.79, roku ubiegłego 20.93). Sądzić należy, że dla krajów europejskich deficytowych najgłówniejszym dostawcą będzie Kanada, Argentyna, oraz Australja.

—oOo—

## „Waloryzacja komornego“.

**Nowy sposób zasilania funduszu budowlanego. — Jak będzie wyglądała nowa podwyżka komornego.**

Ministerstwo skarbu wpadło znów na oryginalny sposób zasilenia funduszu rozbudowy. Planowana jest mianowicie podwyżka opłat za komorne „w stosunku 100—172“. Będzie się to nazywało „waloryzacją komornego“.

Podwyżka ta byłaby wprowadzona odrazu, lecz w progresji wzrastającej. Dopiero po 5—6 latach osiągniętoby kulminacyjny punkt wzrostu.

Ciekawe są motywy, skłaniające ministerstwo do nowego pompowania chudych już tak kieszeni obywateli.

Chodzi oczywiście o zasilenie funduszów budowlanych poważniejszemi kwotami.

Ponieważ „waloryzacja komornego” wywołać musi odruchowo oburzenie w szerokich masach społeczeństwa, usiłują komunikaty inspirowane przedstawić proponowany projekt jako **najlepsze wyjście z kłopotliwej sytuacji dostarczenia państwu odpowiednich funduszów** na finansowanie ruchu budowlanego.

Wypisuje się więc takie rzeczy: Badano wszelkie źródła, z których można byłoby uzyskać odpowiednie kapitały. Zastanawiano się nad pożyczką zagraniczną. Jednak zaciąganie pożyczki zagranicznej dla celów budowlanych nie jest pożądane przez wzgląd na wysokie oprocentowanie tych pożyczek. Zorganizowanie kredytu budowlanego w ten sposób. aby przy repartycji pieniędzy pomiędzy przedsiębiorców budowlanych Bank gosp. kraj. dokładał różnicę do wysokiego oprocentowania, też nie jest celowe i nie zgadza się z pojęciami ekonomiki komunalnej. Zresztą nie może być mowy obecnie o zaciąganiu pożyczki zagranicznej wobec sytuacji na rynku kredytowym międzynarodowym. Pozostaje rzecz jedyna, mianowicie, szukanie źródeł w kraju.

W związku z tem znów stała się aktualna sprawa waloryzacji komornego.

Według obliczeń ministerstwa, fundusze budowlane uzyskałyby przy pełnej waloryzacji **czynszów 300—400 milj. zł. rocznie.**

Co się tyczy właścicieli domów, to do nich będzie należało 100% komornego, 72% zaś zamierza zainkasować państwo, czerpiąc z tego źródła owych 300—400 milj. zł. na rozbudowę. Ministerstwo pragnęłoby realizować już swój projekt od 1 stycznia 1929 r. Przedtem jednakże planowana „waloryzacja“ musi uzyskać aprobatę ciał ustawodawczych.

Jak z treści omówionego projektu widać, zamiary ministerstwa skarbu nie przedstawiają się zbyt jasno, tak, że z bliższą ich krytyką musimy zaczekać do opublikowania szczegółów. W każdym razie projekt „zalatuje“ moraczewszczyzną, a następnie jest naśladownictwem obcych przykładów, zwłaszcza niemieckiego i czeskiego.

—oo—

### Kontrola budowlana.

Min. robót publicznych opracowało projekt inspektoratu budowlanego. Inspektorat ten ma być czynny przy ministerjum i dbać o należyte wykonywanie ustawy o rozbudowie miast. Chodzi o kontrolę nad normalizacją materjałów i elementów budowlanych. Normalizacja przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów budowy. Następnie inspektorat ma na celu kontrolę zużycia pożyczek budowlanych, asygnowanych przez Bank gospodarstwa krajowego.

Nie wszystkie ministerja zgadzają się z koniecznością utworzenia tego inspektoratu. Właściwie kompetencje inspektoratu należą obecnie do min. robót publicznych, wobec czego tworzenie jego wprowadziłoby podwojenie prac zupełnie zbędne i niedające pożytku. Odbyła się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna w min. robót publ., która jednak do konkretnych rezultatów nie doprowadziła.

## Miasta polskie wstępują do Banku Gosp. Krajowego jako udziałowcy.

Nastąpiło bardzo ważne **porozumienie zarządu Związku miast polskich z prezydjum Banku gospodarstwa krajowego w sprawie przystąpienia miast całej Polski do tej instytucji kredytowej.**

Zarząd Związku miast polskich uchwalił zasadniczo **kooperatywne i bezpośrednie** przystąpienie miast do Banku gospodarstwa krajowego. Kooperatywne — przez delegowanie przedstawicieli miast do rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego, drogą wyboru i uchwały zarządu Związku miast polskich; bezpośrednie — drogą **bezpośredniego nabywania, przez miasta udziałów cząstkowych.**

Powołanie do rady nadzorczej Banku przedstawicieli samorządów wymaga **zgłoszenia przez te samorządy udziału,** wynoszącego jedną dziewiątą kapitału zakładowego, t. j. 16,666.000 zł., zgodnie z par. 80 statutu Banku. Udział ten może być podzielony na drobne działy, nie mniejsze wszakże, jak 25.000 zł., co daje 666 udziałów.

Celem wprowadzenia do rady nadzorczej trzech przedstawicieli samorządów, wysunięto projekt następującej repartycji udziałów, w zależności od stanu zaludnienia miast i ich siły finansowej:

1) Miasta z ludnością od 5.000 do 50.000 deklarują 1 udział łączny;

2) 15 miast z ludnością ponad 50.000 ludn. — 1 udział łączny;

3) m. Warszawa — I udział łączny.

Repartycja ta w poszczególnych grupach daje cyfry następujące:

1) 158 miast z ludnością od 5 do 10 tysięcy po 1-ym udziale — 158 udziałów; 56 miast od 10 do 15 tys. ludności po 2 udziały — 112 udziałów; 29 miast od 15 do 25 tysięcy ludności po 5 udziałów — 145; 32 miasta od 25 do 50 tysięcy ludności po 8 udziałów — 256. razem 671 udziałów.

2) Kalisz — 52.000 miesz. — 10 udziałów 250,000 zł., Radom 62.000. mieszk. — 10 udz. — 250,000 zł., Stanisławów 53,000 mieszk. — 10 udz. — 250,000 zł.. Białystok 76.000 mieszk. 20 udz. — 500.000 zł., Częstochowa 83.000 mieszk. 20 udz. — 500.000 zł. Lublin 125.000 mieszk. 35 udziałów — 875.000 zł., Sosnowiec 101.000 mieszk. 35 udz. — 875.000 zł., Bydgoszcz 102.000 mieszk. 40 udz. — miljon złotych, Wilno 129.000 mieszk. 40 udz. miljon złotych. Katowice 117.000 mieszk.. 50 udz. — 1.250.000 zł., **Kraków 220.000 mieszk. 75 udz. — 1,875.000 zł.,** Lwów 220.000 mieszk., 75 udziałów — 1.875.000 zł., Poznań 211.000 mieszk., 75 udz. — 1,875.000 zł., Łódź 501,000 mieszk., 151 udz. — 3,775.000 zł. Razem 666 udziałów.

3) M. Warszawa 666 udziałów, t. j. 16,666.000 zł.

Na kupno udziałów miasta będą mogły otrzymać z Banku gospodarstwa krajowego **długoterminową na 29½ lat pożyczkę, która wynosiłaby 22 miljony na udział.** Pożyczka będzie oprocentowana na 7 proc. licząc 2% na amortyzację, 0.5 proc. rocznie na dodatek administracyjny. Łącznie więc pożyczka ta będzie oprocentowana na 9.05 proc. tak, iż roczna rata od pożyczki, zaciągniętej na udział wyniesie około 1,970.000 zł. Miasta jednak, jako właściciele udziałów, **uczestniczyć będą w zyskach Banku,** które przypuszczalnie dadzą się określić na 4.05 do 5 proc. rocznie, tak, iż, po potrąceniu przypadającego udziału w zyskach od należnych rat amortyzacyjnych, miasta płaciłyby łącznie od pożyczki, zaciągniętej na jeden łączny udział nie 1,970.000 złotych rocznie, lecz około 935.000 zł.

Dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Konderski, który brał udział w tej akcji porozumiewawczej ze Związkiem miast pol. podkreślił **wspólną korzyść miast i tej instytucji kredytowej,** płynącą z udziału miast w Banku. Zespolenie samorządów z Bankiem gospodarstwa krajowego przez oddanie samorządom, zgodnie z postanowieniem statutu, sześciu miejsc w radzie nadzorczej na 15 miejsc ogółem i droga nabycia przez samorządy 6 udziałów, będzie dla Banku ugruntowaniem i umocnieniem i tak silnego stanowiska w świecie finansowym, dla samorządów zaś wypłynie z tego bezpośrednia korzyść: obfity przypływ z zagranicy taniego pieniądza.

Samorządy, korzystając z takwielkiej instytucji, jaką jest Bank gospodarstwa krajowego, **będą zarazem miały bezpośredni wpływ na sprawy Banku,** którego zadaniem będzie obsługiwać kredytem **przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.** Państwo, jako takie, będzie się zaopatrywało w kredyt bezpośrednio i nie będzie nigdy korzystało z usług Banku gospodarstwa krajowego.

Prezydjum zarządu Związku miast wspólnie z dyrekcją Banku gospodarstwa krajowego ostatecznie ustali formy nabycia udziałów i zaciągnięcia na ich spłatę pożyczki długoterminowej.

### Drogi w Małopolsce pod nowym zarządem.

W onegdajszym „Dzienniku U. R. P.“ ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie przekazania czynności b. Wydziału Samorządowego we Lwowie **w zakresie administracji nowym organom oraz powierzenia administracji drogowej samorządom na obszarze czterech województw Małopolski. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.**

### BLISKO PÓŁTORA MILJONA ZŁ. NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI.

W miesiącu lipcu b. r. ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało na opiekę nad dziećmi i młodzieżą 726.000 zł., w tem 180.000 zł. na kolonje letnie, a 255.000 zł. na opiekę nad dziećmi repatrjowanemi.

Oprócz tego na opiekę nad dorosłymi ministerstwo wyasygnowało w lipcu b. r. 433.000 złotych.

### NOWE MONETY.

Mennica państwowa rozpoczęła wybijanie nowych monet jednozłotowych z niklu.

## Radio.

### Program stacyj radjowych.

Poniedziałek 30 lipca.

**Kraków** (566). 12: Muzyka z płyt gramofonowych; 13: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17: Transmisja z Warszawy; 17.25: Odczyt p. t. „Zarobkowa praca kobiet“. wygłosi Red. W. Wohnout 18: Transmisja z Poznania; 19: Rozmaitości; 19.30: Odczyt p. t. „Ostatnie wypadki w Jugosławji (z wrażeń osobistych), wygłosi Dr. M. Małecki; 19.55: Transmisja komunikatu rolniczego; 20.5: Komunikat sportowy; 20.30: Transmisja koncertu międzynarodowego. Koncert z Warszawy do Wiednia, Pragi i Berlina; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy.

**Warszawa** (1.111). Godz. 12: Muzyka z płyt gramofonowych: 13: Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny: 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. nadprogram; 16.30: Tygodniowy przegląd komunikacyjny; 17: Program dla dzieci; 17.25: Odczyt; 18: Muzyka lekka; 19: Rozmaitości; 19.30: Lekcja języka francuskiego; 19.55: Komunikat rolniczy; 20.5: Nadprogram i komunikaty; 20.30 Koncert międzynarodowy; 22: Sygnał czasu. komunikat lotniczo - meteorologiczny; 22.5: Komunikaty PAT.; 22.20: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

**Poznań** (348.8). 13: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14.15: Komunikaty PAT.; 17.35: Odczyt z cyklu organiz. przez T. C. L.; 18: Koncert popołudniowy; 19: Odczyt; 20: Komunikaty gospodarcze: 20.30: Koncert międzynarodowy; 22: Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny i PAT.; 22.20: Nadprogram.

**Katowice** (422). 16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śl.; 17: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 17.25: Odczyt z Warszawy p. t. „Organizacja bibljotek publicznych w Czechosłowacji“, wygłosi p. Jadwiga Filipowska; 18: Transmisja muzyki tanecznej; 19: Rozmaitości; 19.20: Komunikat Strażactwa śląskiego; 19.30: Odczyt; 19.55: Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.5: Lektura w jęcyku francuskim; 20.30: Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy; 22: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## O 3 tys. bezrobotnych mniej
### W CIĄGU TYGODNIA.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Ilość zarejestrowanych w dniu 21 b. m. bezrobotnych wynosiła **106.098**, w tem **27.738 bezrobotnych kobiet.** W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego stan bezrobocia zmniejszył się więc **o 3.438 osób.**

## Oszczędności w P. K. O. rosną.

**Warszawa.** (AW) Pierwsze półrocze b. r. wykazało silny przyrost wkładek oszczędnościowych w PKO. W ciągu tego czasu **przybyło na rachunku oszczędności 24 miljony zł.**, podczas gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym przyrost wynosił **tylko 14 miljonów zł.** Stan wkładek oszczędnościowych wszelkich typów osiągnął z końcem lipca b. r. **prawie 86 miljonów złotych.**

## Organizowanie izb handlowych.

**Warszawa.** (Telef. wł.) „Monitor Polski“ z dnia 28 sierpnia ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w sprawie **statutu Izby handlowej w Sosnowcu** i drugie zarządzenie o wyborach do tejże Izby.

**Warszawa** (AW). Minister przemysłu i handlu **zatwierdził ostatnio statut Izby Przemysłowo-handlowej w Łodzi.** Izba składać się będzie z 60 radców z wyboru, 6 radców, mianowanych przez min., oraz 6 kooptowanych i dzielić się będzie na dwie sekcje, przemysłową i handlową.

## Reformą szkolnictwa muzycznego
### zajmie się specjalna komisja.

**Warszawa.** (Telef wł.). Ministerstwo oświaty powołało do życia specjalną komisję opinjodawczą, której zadaniem będzie **przeprowadzenie badań nad ustrojem szkolnictwa muzycznego w Polsce,** oraz postawienie wniosków, zmierzających do **uregulowania spraw tego szkolnictwa,** w szczególności zaś do opracowania programów studjów. W skład komisji wejdą **wybitni pedagogowie muzyczni.**

---

**Warszawa.** (Telef. wł.) W pierwszych dniach **sierpnia** zbierze się **konfernecja drugiej międzynarodówki.** Na porządku dziennym konferencji znajduje się między innemi **sprawa państw, w których istnieje dyktatura.** W kołach socjalistycznych przypuszczają, że przy tej sposobności będzie również poruszana **sprawa formy rządu w Polsce.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Korsak.

## 7 tyś. robotników w jednym dniu bez pracy.
### LOKAUT W ZAKŁADACH METALURGICZNYCH WE FRANKFURCIE.

Berlin (PAT). Donoszą z Frankfurtu nad Menem, że we czwartek związek pracowników przemysłu metarlurgicznego **zarządził lokaut, który objął 20 przedsiębiorstw zatrudniających 7.000 robotników.** Związek zawodowy zwołał na sobotę walne zebranie manifestacyjne, na którem ma nastąpić ustalenie taktyki robotników wobec zatargu.

---

## Lokaut w przemyśle tekstylnym w Anglji
### Pół miljona robotników traci pracę.

**Londyn, 28/7. (PAT). Rokowania w przemyśle tekstylnym w Anglji pozostały bez rezultatu.**

Na zebraniu przedsiębiorców w Lancaster postanowiono jednomyślnie z dniem 11 sierpnia wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom. **Wskutek tego postanowienia 1/2 miljona robotników pozostanie bez pracy.**

### OBNIŻENIE PŁAC KOLEJARZY.

**Londyn.** (PAT.). Na konferencji dyrektorów kolei żelaznych i przywódców związków zawodowych zgodzono się obniżyć place **wszystkich funkcjonarjuszy o $2^1/_2$ %.**

## W Berlinie oczekują ostrego konfliktu polsko-sow

Warszawa. (Tel. wł.). Znane wystąpienie Bucharina na kongresie Kominternu spowodowało notę interwencyjną rządu polskiego do komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie.

Koła prasowe zagraniczne, a **zwłaszcza niemieckie liczą, że wystąpienie to doprowadzi do silnego zaostrzenia stosunków polsko-sowiec**

Można przypuszczać, że sprawa cala ograniczy się do wymiany not. Niewątpliwie rząd polski z naciskiem przypomni sowietom postanowienia traktatu ryskiego i będzie dążyć do ścisłego jego przestrzegania.

## Powrót rozbitków włoskich z ekspedycji polarnej.
### SZWEDZI OKAZUJĄ SYMPATJĘ NAWET DLA WŁOCHÓW.

**Warszawa (PAT).** Ocaleni członkowie załogi „Italji“ przybyli o godz. 6 rano do Krylbo, **gdzie wagon ich został odczepiony od reszty pociągu idącego do Sztokholmu.** Jedynie prof. Behounek i jego siostra wysiedli z pociągu, ażeby zobaczyć się z przyjaciółmi, którzy przybyli na ich spotkanie ze Sztokholmu.

**Sztokholm.** (PAT). Wczoraj rano przybyli tu **członkowie szwedzkiej ekspedycji ratunkowej** wraz z lotnikami kapitanami Tornbergem i Lundborgiem, powitani oficjalnie przez ministra obrony narodowej, wyższych oficerów i **rozentuzjamowane tłumy.**

**Sztokholm.** (PAT). Podróż rozbitków włoskich przez Szwecję od granicy szwedzko-norweskiej do Malmoe na dystansie niemal 2.000 klm. i wymagająca 53 godzin czasu **przeszła w całkowitym spokoju bez najmniejszego wypadku.** Zgromadzeni na niektórych stacjach celem powitania szedzkich członków ekspedycji ratowniczej tłumy publiczności okazały **swe sympatje również wobec Włochów.**

## Wyspy Filipiny drżą.
### Wulkan Mayon wyrzuca strumienie lawy.

**Manilia (PAT).** Wulkan Mayon wznowił dziś swą działalność wyrzucając strumienie lawy na wysokość kilkuset stóp. W związku z tem odczuto w całej okolicy gwałtowne wstrząśnienia. **Obecny wybuch wulkanu ma być w skutkach swoich dotkliwszy od wybuchu w r. 1900. W odległości około 500 stóp,** od dawnego krateru otworzy się nowy, który wyrzuca lawę w kierunku stacji kolejowej Libemg. Mieszkańcy miasta uciekają w popłochu. (Wulkan Mayon znajduje się na wyspie Camdrines w archipelagu Filipin).

### BURZE I DESZCZE W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem. Stan obecny 28. VII. zachmurzenie nieznaczne — w M. Oku burza — na Hali Gąsienicowej dość pogodnie. Prognoza na dzień 29. VII. Pogoda zmienna, burzliwa, z przelotnemi deszczami, ciepło potem ochłodzenie, wiatry południowo zachodnie.

---

**Warszawa.** (AW) Lotnik polski, który leciał z Warszawy do Poznania, wskutek uszkodzenia busoli **zmylił drogę i wylądował na placu ćwiczebnym w Pile.** Na szczęście pilot szybko zorjentował się na terenie niemieckim i zdołał jeszcze wystartować, zanim władze niemieckie mogły go zatrzymać.

## Prez. Rzplitej informuje się o sprawach gdańskich.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W sobotę **przybył do** Poznania komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku **p. Strassburger.**

Na przyjęciu u P. Prezydenta Rzplitej p. Strassburger przedstawił stan rzeczy w Gdańsku, między innemi **sprawę taryf kolejowych, przejściowego użytkowania basenu na Westerplatte dla celów handlowych** oraz **sprawę tak zwanego portu d' attache dla polskich okrętów** wojennych.

## Pielgrzymka mniejszościowych posłów do Berlina.

Warszawa (Tel. wł.) W końcu sierpnia obradować będzie **unja międzyparlamentarna.** Delegacja polska, jak corocznie, składać się będzie **z kilkunastu zaledwie członków.** Obradować będzie unja międzyparlamentarna w Berlinie, z tego zapewne względu na Zjazd ten wybierają się, jako hospitanci senatorowie i **posłowie niemieccy w liczbie 12 oraz ukraińcy w liczbie 14.**

Możemy sobie wyobrazić, jaki nastrój w stosunku do nas będą starali się wytworzyć posłowie i senatorowie niemieccy oraz ukrainscy.

## Bela Kuhn transportowany przez Niemcy.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w piątek z dworca kolei **zachodniej odjechał o godz. 22.50 w kierunku Niemiec pod silną eskortą Bela Kuhn.**

Wczoraj przed południem **został Bela Kuhn oddany w ręce niemieckich urzędników policyjnych, którzy będą go eskortowali do jednego z portów, gdzie uda się na pokład parowca rosyjskiego.**

## Peraz pierwszy od 57 lat
### bawić będzie niemiecki minister w Paryżu.

**Warszawa 28/VII.** (tel. wł.). Stresemann przyrzekł przybyć do Paryża celem podpisania paktu Kelloga. W ten sposób od czasu wojny w r. 1871 **niemiecki minister spraw zagranicznych bawić będzie po raz pierwszy w stolicy Francji.**

## Konwencja w Nettuno.

Zagrzeb. 28/7. (PAT.). Dziś upłynął termin przedłużenia względnie wypowiedzenia traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiego.

„Novosti“ donoszą, że **gabinety w Rzymie** i w Białogrodzie zgodziły się ze względu na **trudności polityczne w Jugosławji, aby traktat milcząco został dalej przedłużony.** Obydwa rządy oczekiwać będą odpowiedniej chwili celem definitywnego uregulowania sprawy.

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

# CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwykły wiersz milimetrowy | 15 gr. |
| Nekrologi | 30 „ |
| Nadesłane | 35 „ |
| Po kronice | 45 „ |
| Na 1-szej stronie | 50 „ |

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

---

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji
**Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów**

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — księgi handlowe.

Papiery listowe. Pocztówki artystyczne. ALBUMY na pocztówki i fotografje. RAMKI

L U S T R A. SZACHY. SZACHOWNICE. DOMINA. KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.
Wykonuje: BILETY WIZYTOWE. Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—

---

Od 2 do 12 września 1928
# VIII Targi Wschodnie
we Lwowie.

Na liczne życzenia z kraju i zagranicy przedłuża się ostateczny termin do zgłoszeń do udziału o dalsze dwa tygodnie DO 15 SIERPNIA.

Wobec masowego napływu zgłoszeń spóźnione zamówienia stoisk uwzględnione nie będą.

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 1. oraz zastępca na Kraków: Róża Kirschówna Zyblikiewicza 16. 28 p.

---

INSTYTUT NAUKOWY „MATURA“
Rok założenia 1917.
**Kraków, Karmelicka 35, parter.**
WPISY NA ROK SZKOLNY 1928/9.

I. Kurs gimnazjalny klasy 4, 6, głównie dla wojskowych, Urzędników. — II. Kurs matury gimn. III. Matura Sem. naucz. — IV. Język! obce (ang., niem., franc.) pod kier. sił zagranicznych. Nauka ustna zbiorowa w Krakowie od września oraz kursa korespondencyjne w powyższym zakresie od każdego czasu. — Najlepsze siły profesorskie, opłaty najniższe. Mnóstwo podziękowań ze egzaminu. Informacje i prospekta darmo. Na odpowiedź znaczki. — UWAGA: Wysyłamy się komplety skryptów reprobowanym dla powtórki.

---

# NA RATY!

**Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna i Obuwie męskie**
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
**K. JAROSZ i Spółka** właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

---

**Chcesz otrzymać posadę?** Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 567

---




---

# Kapelusze męskie
marki Lion po 19 złotych oraz Goepperta Hückla i zagraniczne
**PANAMA i SŁOMKOWE** poleca
**ANTONI JAROSZ**
Kraków, ul. Sławkowska L. 24.
Dom XX. Marków.

---

ZAKŁAD POGRZEBOWY
# AETERNITAS
Kraków, ulica Mikołajska L. 14.
Rok założenia 1892 Telefon 40-47.

obecnie pod nowem kierownictwem

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Udziela kredytu. Przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie **wielki wybór trumien i wieńców** sztucznych oraz metalowych. 148

---

Wytwórnia Wyrobów Artystycznych z srebra i bronzu
JÓZEF i KAZIMIERZ SOBIK
Kraków, ul. na Gródku Nr. 2 A.



Wykonuje solidnie i terminowo według własnych i dostarczonych wzorów.

Artystycznie cyzelowane: monstrancje, puszki, kielichy i wszelkie naczynia liturgiczne.

Kompletne zastawy i nakrycia stołowe. — Nagrody sportowe, puhary, wieńce i t. p. Oprawa szkła i trofea łowieckie. Przyjmuję reperacje w zakres ten wchodzące.

---

**Zegarki precyzyjne** zegary i budziki, oraz pracownię wszelkich reperacyj i antyków poleca
**J. Pionka** dyplom. Zegarmistrz genewski
Kraków, ul. Szewska 12.

---

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego
reskryptem L. 8238/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające
# „WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14/I. p.

**przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29.**

1) **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.
5) **Analogiczne kursy pisemne wszelkich typów gimn.** Uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły naukowe krakowskich zakładów średnich od 6-8 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

---

**STALE WAŻNE:** Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

---

Józef Smaza ur. 10/IV 1909 r. w Roczynach powiat Wadowice, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków-miasto.

---

Papę do krycia dachów i izolacji — smołę górnośląską, wapno, gips, cement, cegłę, trzcinę itp.
poleca w najlepszych gatunkach, po najniższych cenach od 45 lat istniejący skład pod firmą:
# A. Guzikowski
Obecnie K. z Guzikowskich Rzegocińska
Kraków, Rynek Kleparski L. 8.
Telefon 0264.
565

---

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
**Teodora Zajdzikowskiego** KRAKÓW, św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m.
wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

---

**Stanisław Rąb** Kraków, Sławkowska 4.
**handel art. religijnych — galanterji i t. p.**
dostarcza na dogodnych warunkach zapłaty.
**OBRAZY** do kościołów ręcznie malowane artystyczne wykonanie.
**FIGURY** św. z drzewa i masy.
**FERETRONY** i Krzyże.
Oferty na żądanie.
187

---

**MIESZKANIE** 2-pokojowe z kuchnią **poszukiwane.**
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Mieszkanie“.

---

INSTRUMENTA MUZYCZNE



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
**J. A. NIKIEL**
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

---

**Kanarki** harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem Gajewski Stan. Bochnia ul. Brzeźnicka 1472 dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

---

**Swój do Swego po Swoje!**

---

**Istnieje przeszło 100 lat!**
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA
# DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przestarzałe starego systemu na nowe.

**Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!**

---

**Wytwórnia kilimów**
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

---

„Ecole Pigier de Paris“
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

---




Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.